

NOWA gazeta biłgorajska

Teraz jesteśmy co tydzień!

nova@gazetabilgoraj.pl www.gazetabilgoraj.pl

Walka o życie Oliwierka. Czasu już nie ma



STRONA 7

**Pomóżmy zebrać pieniądze
na leczenie Oliwierka**

Biłgoraj / Aleksandrów / Biszczka / Frampol / Goraj / Józefów / Księżpol / Łukowa / Obsza / Tarnogród / Terespol / Turobin / Potok Górny

Dożynkowa niedziela w powiecie. Przyjechał nawet wicepremier Sasin

Dziękowali za plony aż w 9 gminach. Mamy relacje

STRONA 8-13



STR. 8

Gmina Księżpol: Dożynki w Płusach



STR. 9

POTOK GÓRNY: z CHEERLEADERKAMI i wicepremierem Sasinem



STR. 10

TARNOGRÓD: Korowód spod remizy na mszę



STR. 11

Korowód na traktorach z Obszy do Zamchu



STR. 12

BISZCZA: Dorośli rzucali kałosem, dzieci jadły kukurydzą na czas



STR. 13

Najładniej udekorowane posesje w gminie Aleksandrów

Józefów rozkwitł
turystycznie
podczas pandemii
s. 20**Potok Górny:**
Latarnie świecą
całą noc. Czy to
ekonomiczne
s. 21**Obsza:** Słońce
świeci kibicom
prosto w oczy.
Będzie zadaszanie?
s. 19

W Biłgoraju węgiel jest, tylko chętnych do kupowania brak

STRONA 4

Biłgoraj, ul. Kopernika 17
tel. 84 686 66 79• Badania kierowców
• Psycholog
• Lekarz medycyny pracy
• Okulista

Ośrodek Szkolenia Kierowców

L AUTO-MAX

Lubelski
Bank Spółdzielczy

jak VIP

**Wygodny
kredyt gotówkowy**Oprocentowanie
już od

3,75%*



www.lubelskibs.pl

*Reprezentatywny przykład: Kwota kredytu 5 000,00 zł; stała stopa oprocentowania w okresie 24 m-cy 4,75% w stosunku rocznym. Na całkowity koszt kredytu składają się prowizja w wysokości 2% od kwoty kredytu tj. 100 zł, odsetki za cały okres kredytowania tj. za 24 miesiące – 246,66 zł. Zakładając, że w okresie kredytowania tj. 24 miesiącach kredyt będzie spłacany w ratach kapitałowo – odsetkowych mających w terminach miesięcznych: 1 rata 216,00 zł, a kolejne 23 raty po 208,00 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Procentowa wyniesie: RRSP – 6,985%.

REKLAMA

CENTRUM
LUXMED
MEDYCYNIE

Biłgoraj • ul. Kościuszki 50 • ul. Pojaska 3

• Poradnie specjalistyczne
• Badania laboratoryjne
• USG
• Doppler
• RTG
• Echo serca• Holter
• Spirometria
• Mammografia
• Cytologia
• Medycyna pracyPunkt wymazowy Covid-19
ul. Kościuszki 50 (PARTER)

tel. 84 686 95 33

luxmedlublin.pl

REKUPERACJA POMPY CIEPŁA FOTOWOLTAIKA

**INSTALACJE
FOTOWOLTAICZNE**
W ABONAMENCIE MIESIĘCZNYMGOLDSUN
czysta energiaRZĄDOWE
DOFINANSOWANIE **3000 ZŁ** DLA KAŻDEGO

84 888 01 87

goldsun.com.pl

ul. Namysłowskiego 8, Zamość

info@goldsun.com.pl

S T O P K A

NOWA
biłgorajska

„Nowa Gazeta Biłgorajska”

ul. Marii Konopnickiej 11
23-400 Biłgoraj

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20,
21-306 Czemierniki

Kontakt:

Mail: nowa@gazetabilgoraj.pl

Redakcja

Mateusz Orzechowski
(redaktor naczelny)

Tomasz Zalewa

(redaktor prowadzący)
791 132 007

Anna Borowiec

Natalia Raćaitis

Współpracownicy:

Piotr Flor (regionalista)

Dodatek Katolicki:

Maria Szado
Miroslaw Kita
ks. Krystian Bordzań

Marketing i reklama:

Anna Borowiec
(dyrektor ds. marketingu)

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434,
mokrzycka@24wspolnota.pl

Ogłoszenia:

Agata Badziak
tel. 517 070 803,
badziak@24wspolnota.pl

Ewa i Dariusz prowadzą korowód. Łącznie mają ponad 900 hektarów

ŁUKOWA: Znamy gospodarzy tegorocznych Dożynek Powiatu Biłgorajskiego. Święto plonów zostanie zorganizowane w tym roku w Łukowej, w najbliższą niedzielę, 28 sierpnia.

Dożynkowy korowód będą prowadzić starostowie. W tym roku będą nimi: Ewa Pękala i Dariusz Kuszka.

Ewa Pękala – lat 38, wspólnie z mężem Tomaszem wychowują 11-letniego syna Karola. Prowadzą rodzinne gospodarstwo rolne o powierzchni 610 ha. Specjalizują się w uprawie tytoniu i zbóż, w tym: tytoń – 130 ha, rzepak – 210 ha, pszenica – 140 ha, kukurydza – 105 ha, soja 15 ha, fasola – 120 ha. Posiadają nowoczesny park maszynowy koncernu CNH, marek New Holland i Steyr. Są współwłaścicielami firmy Łukowa Tobacco oraz Polski Monopol Tytoniowy specjalizujących się w skupie i przetworstwie tytoniu.

Dariusz Kuszka – rolnikiem z Łukowej wraz z żoną Dorotą prowadzi 300-hektarowe gospodarstwo,



To starostowie tegorocznych Dożynek Powiatu Biłgorajskiego



Dożynki Powiatu Biłgorajskiego - Łukowa (28.08)

Program:

13:00 – zbiórka delegacji wieńcowych na parking przed kościołem w Łukowej, przemarsz korowodu
13:30 – oficjalne rozpoczęcie Dożynek Powiatowych (boisko przy szkole)
14:00 – msza święta w intencji rolników
15:00 – wystąpienia okolicznościowe gości
15:30 – początek części artystycznej (m.in. Zespół Tańca Ludowego „Tanew” z MDK w Biłgoraju, prezentacje grup lokalnych)
21:00 – gwiazda wieczoru – „Czadoman”
22:00 – zabawa taneczna z zespołem

z ukierunkowaniem na uprawę pszenicy, rzepaku i kukurydzy. Posiada wyspecjalizowany, bardzo nowoczesny sprzęt rolniczy, złożony m.in. z ciągników i kombajnów znanych marek Fendt i John Deere. Duże gospodarstwo Państwa Kusz-

ków, pomimo tego, że wymaga olbrzymiego nakładu pracy, prowadzone jest w sposób wzorowy i stanowi przykład gospodarowania dla innych rolników. Państwo Kuskowie mają 17-letnią córkę Julię.

Tomasz Zalewa

Seniorzy śpiewają i recytują



Uniwersytet Trzeciego Wieku w Biłgoraju został utworzony w 2002 roku jako filia Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku

Seniorzy pokazują młodszym mieszkańcom, że można się ruszyć z domu. Już po raz ósmy, słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku zorganizowali koncert na letniej scenie Biłgorajskiego Centrum Kultury.

Na Letniej Scenie Biłgorajskiego Centrum Kultury, wystąpiły zespoły: „Belferki” ze Związku Nauczycielstwa Polskiego, „Złoty Wiek” działający przy Biłgorajskim Centrum Kultury, Zespół Literacki „Gęsie Pióro” i „Retrospekcje” działające przy Uniwersytecie Trzeciego Wieku.

– Dużym wsparciem dla śpiewających zespołów była publiczność zgromadzona na

widowni. A rozbrzmiewały pieśni patriotyczne i wojskowe, była też recytowana poezja – informuje Biłgorajski Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Biłgoraju został utworzony w 2002 roku jako filia Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. W tej strukturze działał do 2007 roku. W 2008 roku zarząd podjął starania o przekształcenie Uniwersytetu z Lubelskiej Filii w organizację pozarządową, w celu uzyskania osobowości prawnej, pozwalającej na samodzielne działania. I tak jest już od 14 lat. Dwa razy w miesiącu organizowane są wykłady edukacyjne z zakresu różnorodnych dziedzin wiedzy, dostosowane do zainteresowań studentów – seniorów.

Tomasz Zalewa



Uniwersytet Trzeciego Wieku w Biłgoraju został utworzony w 2002 roku jako filia Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku



Uniwersytet Trzeciego Wieku w Biłgoraju został utworzony w 2002 roku jako filia Lubelskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku



WASZE KOMENTARZE Z:



facebook.com/NOWaGazetaBiłgorajska

www.gazetabilgoraj.pl

Każdy mieszkaniec Biłgoraja może wypowiedzieć urzędnikom, jak ma zmienić się miasto. Potrzebne są opinie, pomysły i uwagi mieszkańców. Odbędą się spotkania dla zainteresowanych przyszłością stolicy powiatu.

Dominika Wójcik: Już były wybierane projekty z budżetu obywatelskiego i nic z tego nie wyszło, więc i to pewnie ma charakter pozorantwa.

Krzysztof Kryń: Miniej betonu, a więcej zieleni!!!

Ludwika Dolina: Duży zakład pracy by się przydał.

Tomek Obszański: W 2016 roku były pieniądze na budowę jeziora od osiedla Różnowka, aż po Brodziaki. Jakoś nie widać tej agroturystyki i zagłówek.

Kolejny udany start Karola Kręta z Biłgoraja w serii Porsche Sports Cup Deutschland. Młody kierowca Akademii ORLEN Team stanął na podium w pierwszym z wyścigów na torze w Oschersleben, a do tego zdobył bezcenne doświadczenie w drugim.

Dobrosław Syty: Zawsze czytałem o tym chłopcu z przyjemnością! Cieszę się, że jego talent został odkryty i rozwinięty! Trzymam kciuki za dalsze sukcesy.

Paweł Greszta: Przeczyszam Biłgorajanie czy Terespolanie?

Alina Dobosz: W Biłgoraju mieszkał, tu ma kochających go dziadków, tu chodził do przedszkola i kolejnych szkół, więc prawda jest taka, że w dużej, a może w większej części, należy do Biłgoraja.

W powiecie biłgorajskim brakuje m.in.: sprzedawców, mechaników, nauczycieli i pracowników produkcji. Pracowników szukają firmy z każdej gminy. Listę pracy przygotował Powiatowy Urząd Pracy w Biłgoraju.

Gabi Rysia: Szukają... Tak szukają, żeby nie znaleźć. A PUP to już kompletna żenada. Jak chce człowiek skierowanie do praco-

dawcy, to słyzy, że sam ma sobie najpierw z pracodawcą dogadać, a potem dopiero do nich po skierowanie przyjść. Totalna żenada...

Krzysztof Stanczyk: Tak właściciele tylko cyganka i zatrudniają na 1,4 etatu, a sami się rozbijają takimi samochodami. Tak będzie, że będą sami pracować.

Jarosław Hasiak: A 70-ciu milionerów jest. Ciekawe na czyjej pracy się dorobili. Wychodzi, że na pracy niewolników.

Paweł Petla: Niech złączą płacić godnie... ja wiem, ile się bierze i za co, ja wiem, ile ma z tego na czysto „pracodawca” i widzę, jak mieszkają i co mają. Kwalifikacje i to najwyższego stopnia, uprawnień na to na tamto, 15 lat doświadczenia, a on? 19 na godzinę, przepraszam, ale jak gówniarzowi po szkole. JAJA SOBIE Z NAS ROBIA! Niech szukają.

Tur Turobin wycofał się ze startu w piłkarskiej klasie A.

To zaskoczenie, bo drużyna znalazła nawet niedawno nowego trenera. - Naszym zawodnikom, granie w piłkę nożną już się znudziło - mówi nam Miroslaw Brodaczewski, prezes Tura Turobin.

Jacek Buryta: To co, za darmo mieli grać? To nie jest w-f w szkole.

Krzysztof Styk: chłopie, a co mają mieć kontrakty zawodowe, obudź się, w takich ligach reprezentuje się barwy swojego klubu, a nie banknot, ale co Ty możesz wiedzieć. I gra się dla przyjemności, a nie kasy.

Sławomir Olejko: To wstyd, że nie ma komu grać, albo nie rozumiem tego.

Ela Aleksandra: Trochę tak śmiesznie, że zawodnicy nie dostają pieniędzy za granie, a przecież za mecze się dostaje, to najwyraźniej coś tu jest nielegalne, nie wspominając o tym, że niektórzy grają w innych klubach, gdzie to jest już średnio dopuszczalne. Patrząc, jak gra Obsza, a jak Turobin, to najwyraźniej najlepiej byłoby ten klub zamknąć, a nie się ośmieszać jeszcze w internecie.

Tomasz Zalewa

DO WYNAJĘCIA
powierzchnia biurowa

od 15 do 50 m²

📍 Biłgoraj, ul. Komorowskiego 25

☎ 602 127 870

SPOTKANIE
z Posłem na Sejm RP
JAROSŁAWEM
SACHAJKO



Zapraszam serdecznie
Jarosław Sachajko

BIŁGORAJSKIE CENTRUM KULTURY
UL. T. KOŚCIUSZKI 16
BIŁGORAJ

29.08.22 | GODZ. 18:00

Rozdają kasę dla wiosek

Znamy harmonogram zebrania wiejskich w sołectwach Gminy Biłgoraj. Pierwsze z nich odbędzie się w najbliższą środę (24 sierpnia). Po co te spotkania i czy są ważne dla mieszkańców?

Głównym celem spotkań jest podział funduszu sołectkiego na 2023 roku. Środki funduszu sołectkiego mogą być przeznaczone na realizację przedsięwzięć, służą poprawie warunków życia. Można je także wykorzystać na działania związane z usuwaniem skutków klęski żywiołowej.

Harmonogram spotkań w 2022 roku:

24 sierpnia – środa
Dereźnia Zagrody – godz. 17:30, SP w Dereźni
Dereźnia Solska – godz. 19:00, Remiza OSP w Dereźni Solskiej
25 sierpnia – czwartek
Wolaniny – godz. 17:30, Dom Sołtysa (Wolaniny 7a)
Brodziaki – godz. 19:00, Remiza OSP w Brodziakach
29 sierpnia – poniedziałek

Smólsko Małe – godz. 17:30, Dom Sołtysa (Smólsko Małe 23)
Smólsko Duże – godz. 19:00, Remiza OSP w Smólsku

30 sierpnia – wtorek

Okrągłe – godz. 17:30, SP w Korczowie
Korczów – godz. 19:00, SP w Korczowie

31 sierpnia – środa

Rapy Dylańskie – godz. 17:30, Dom Sołtysa (Rapy Dylańskie 17B)

Hedwiżyn – godz. 19:00, Remiza OSP w Hedwiżynie

1 września – czwartek

Wola Duża i Wola Mała – godz. 17:30, Dom Sołtysa (Wola Mała 49A)

Kajetanówka – godz. 19:00, Remiza OSP w Kajetanówce

5 września – poniedziałek

Dyle – godz. 17:30, Remiza OSP w Dylach

Ignatówka – godz. 19:00, Świątlica Wiejska przy kaplicy

6 września – wtorek

Andrzejówka – godz. 17:30, Remiza OSP w Andrzejówce

Bukowa – godz. 19:00, Remiza OSP w Bukowej

7 września – środa

Korytków Duży – godz. 17:30,

Remiza OSP w Korytkowie Dużym
Nadrzecze – godz. 19:00, Remiza OSP w Nadrzeczu

8 września – czwartek

Majdan Gromadzki – godz. 17:30, Świątlica w Majdanie Gromadzkim
Gromada – godz. 19:00, Remiza OSP w Gromadzie

12 września – poniedziałek

Ciosmy – godz. 17:30, Remiza OSP w Ciosmach
Dąbrowica – godz. 19:00, Remiza OSP w Dąbrowicy

13 września – wtorek

Nowy Bidaczów – godz. 17:30, Ośrodek w Nowym Bidaczowie
Sól – godz. 19:00, Remiza OSP w Soli

14 września – środa

Stary Bidaczów – godz. 17:30, Remiza OSP w Starym Bidaczowie

Sól II – godz. 19:00, Zespół Szkoły i Przedszkola w Soli

15 września – czwartek

Wola Dereźniańska – godz. 17:30, Remiza OSP w Woli Dereźniańskiej

Ruda Solska – godz. 19:00, Remiza OSP w Rudzie Solskiej

Tomasz Zalewa

R E K L A M A

JUŻ 12 SIERPNIA
OTWARCIE SALONU
JUBILERSKIEGO

briju
od 1920

W GALERII BIŁGORAJSKIEJ
3 Maja 13, 23-400 Biłgoraj



W Biłgoraju węgiel jest, tylko chętnych do kupowania brak. Ludzie polują na opał przez internet

Cena węgla urosła niebotycznie. Sprawdziliśmy, jak sytuacja wygląda w powiecie biłgorajskim.

Węgiel jest, zainteresowania nie ma

Na biłgorajskich składach zwykły węgiel i ekogroszek są dostępne od ręki. Zainteresowanych kupnem tego opału wielu jednak nie ma:

- Przyjeżdżają, oglądają, czasem małe ilości biorą, ale zainteresowania nie ma. Ludzie czekają - mówi nam jeden ze sprzedawców węgla i ekogroszku w powiecie biłgorajskim.

Z czego wynika brak zainteresowania? Prawdopodobnie z ceny. Średnio za tonę orzechu luzem z dostawą trzeba zapłacić 3000 zł brutto, za tonę workowanego ekogroszku - 3200 zł. Ceny szokują, biorąc pod uwagę fakt, że na sezon grzewczy do ogrzania średniej wielkości domu jednorodzinnego trzeba zużyć kilka ton tego paliwa. Mieszkańcy są oburzeni:

- Jak zamontowaliśmy piec w 2018, to za tonę na składzie w Biłgoraju płaciliśmy niewiele ponad 800 zł. W tym roku na tym samym składzie za ten sam ekogroszek cena kształtuje

się w granicy 3600 zł za tonę. Na razie czekam, bo mnie nie stać, żeby kupować po tej cenie. Jak nic się nie zmieni, to trzeba będzie ten „eko-piec” przerobić i palić drzewem. W internecie pełno instrukcji, jak to zrobić, a nawet gotowe ruszty sprzedają - mówi nam jedna z mieszanek powiatu ogrzewająca dom ekogroszkiem.

Tańsza opcja: polski węgiel z internetu

Polska Grupa Górnicza w mediach i na swojej stronie internetowej zachęca do kupna taniego polskiego węgla i ekogroszku. I tutaj zainteresowanie jest ogromne. Liczba logujących użytkowników jest tak wielka, że serwery nie wytrzymują, a tym samym kupno ekogroszku staje się niemal niemożliwe. Chętni na kupno taniego opału nie poddają się i tygodniami walczą o internetowy zakup. A jest o co walczyć, bo cena ekogroszku na stronie PGG zaczyna się od 1420 zł za tonę. Do tego trzeba doliczyć 130 zł za transport każdej palety.

Zamówienie można złożyć tylko we wtorki i czwartki od godziny 16 przez internet - opału nie można kupić telefonicznie lub mailowo. Jak zamawianie



Na składach w Biłgoraju węgiel jest dostępny „od ręki”. Nie są to wielkie ilości, ale sprzedawcy zapewniają, że w każdej chwili mogą zamówić więcej. Nie robią tego, gdyż nie ma zainteresowanych jego kupnem

wygląda w praktyce?

- Nie jest łatwo. W momencie dodawania towaru do sklepu internetowego serwery siadają. Od tygodni próbujemy i nic. Tak mamy ułożony plan tygodnia, aby we wtorek i czwartek o 16:00 mieć czas „polować” na węgiel - mówi małżeństwo z jednej z podbiłgorajskich wsi. Użytkownicy, którym nie udało się jeszcze zrobić zakupów na stronie PGG, są coraz bardziej poirytowani, gdyż cena ekogroszku wzrosła w przeddzień wprowadzenia dodatku węglowego o 400 zł na tonie (z 1020 zł/tona do 1420 zł/tona). Użytkownicy zdają sobie jednak spr-

Węgiel sprzedawał się od początku lipca, później i zainteresowanie powracało w zimie. W tym roku jeszcze go nie ma

wę, że zakupy przez internet, to jedna z niewielu opcji, by zaoszczędzić: - Wcześniej było jeszcze gorzej, bo wrzucali towar kilka razy dziennie, codziennie o innej porze. I człowiek tak całymi dniami siedział i odświeżał stronę, by sprawdzić, czy coś wrzucili. Teraz niby są stałe godziny, ale co z tego, skoro w ostatni wtorek towar był dostępny 30 sekund i serwery padły - mówi jeden z mieszkańców Biłgoraja, który ma nadzieję, że wkrótce

uda mu się kupić opał na zimę.

Co kupić za dodatek węglowy

Rząd, by wspomagać gospodarstwa domowe, wprowadził dodatek węglowy w kwocie 3000 zł na jedno gospodarstwo ogrzewane węglem lub paliwem węglowodopodnym. Czy mieszkańcy Biłgoraja są zadowoleni z tej formy pomocy?

- Przy dzisiejszych cenach za

całą kwotę dodatku w składzie można kupić jakieś 800 kg węgla. U mnie to nie starczy nawet na miesiąc grzania - odpowiada jeden z potencjalnych klientów składu, który zastanawia się nad kupnem ekogroszku.

Czekać, czy kupować?

Sprzedawcy węgla w powiecie zgodnie mówią, że w poprzednich latach węgiel sprzedawał się od początku lipca, później była mała przerwa i zainteresowanie kupnem powracało w sezonie zimowym. W tym roku zainteresowania jeszcze nie ma: - Może ceny spadną, jeżeli rzeczywiście będzie import w tak ogromnym wymiarze, jak obiecują. Owszem, my możemy w każdej chwili zamówić ekogroszek czy węgiel, ale zainteresowanie jest małe, więc nie sprowadzamy więcej. Tu decyduje cena. Aktualnie cena u nas na składzie to 3200 zł za tonę ekogroszku. Ale właśnie sprawdzałem, gdybym dziś [red.: 18 sierpnia 2022] chciał sprowadzić ekogroszek, to cena dla mnie od importera wynosi 3400 zł brutto - mówi nam jeden z przedsiębiorców w powiecie biłgorajskim, zajmujący się handlem węglem i ekogroszkiem.

Natalia Raćaitis

Można już składać wnioski o dodatek węglowy

W powiecie biłgorajskim można już składać wnioski o dodatek węglowy. To dofinansowanie w wysokości 3 tys. zł. Kto może złożyć wniosek oraz jakie warunki trzeba spełnić, by otrzymać pieniądze?

Komu przysługuje dodatek węglowy?

Dodatek węglowy przysługuje osobie w gospodarstwie domowym, w przypadku gdy głównym źródłem ogrzewania gospodarstwa domowego jest kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuchnia, kuchnia węglowa

lub piec kaflowy na paliwo stałe, zasilane paliwami stałymi, wpisane lub zgłoszone do centralnej ewidencji emisyjności budynków, o której mowa w art. 27a ust. 1 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o wspieraniu termomodernizacji i remontów oraz o centralnej ewidencji emisyjności budynków.

Dodatek węglowy dla gospodarstwa domowego wynosi 3000 złotych.

Wnioski o wypłatę dodatku węglowego składa się w terminie od 17 sierpnia do 30 listopada 2022 r. Wnioski o wypłatę dodatku węglowego złożone po dniu 30 listopada 2022 r. nie zostaną rozpatrzone.

Gdzie złożyć wniosek?

Wniosek należy złożyć we właściwym ze względu na miejsce zamieszkania Urzędzie Gminy.

Mieszkańcy Biłgoraja wnioski o wypłatę dodatku węglowego mogą składać w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Biłgoraju, ul. T. Kościuszki 13, na parterze budynku (pokój nr 1 i pokój nr 3) w dni robocze w godzinach pracy Ośrodka od 7.30 do 15.30. Mieszkańcy Gminy Biłgoraj w siedzibie Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, ulica T. Kościuszki 88, pokój nr 1. Wniosek o wypłatę dodatku węglowego składa się na piśmie lub za pomocą środków komunikacji elektronicz-

nej w rozumieniu art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną. W przypadku złożenia wniosku o wypłatę dodatku węglowego za pomocą środków komunikacji elektronicznej wniosek ten opatruje się kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub uwierzytelnia z wykorzystaniem profilu zaufanego.

Kto może otrzymać dodatek węglowy?

Dodatek węglowy przysługuje gospodarstwu domowemu, w którym głównym źródłem ogrzewania jest kocioł na paliwo stałe, kominek, koza, ogrzewacz powietrza, trzon kuchenny, piecokuch-

Wniosek o dodatek należy złożyć w swoim Urzędzie Gminy.

Mieszkańcy Biłgoraja - w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Biłgoraju, ul. T. Kościuszki 13, na parterze budynku (pokój nr 1 i pokój nr 3)

nia, kuchnia węglowa lub piec kaflowy na paliwo stałe - zasilane węglem kamiennym, brykietem lub peletem, zawierającymi co najmniej 85 proc. węgla kamiennego.

Jakie warunki trzeba spełnić, aby otrzymać dodatek węglowy?

Warunkiem otrzymania dodatku węglowego jest zgłoszenie źródła ogrzewania do Cen-

tralnej Ewidencji Emisyjności Budynków. Nie obowiązuje natomiast kryterium dochodowe.

Złożony wniosek o wypłatę dodatku węglowego podlegać będzie weryfikacji.

Natalia Raćaitis

BIŁ

Jeszcze brama i strażacy z Rudy Solskiej znowu będą mieć remizę

Od ponad roku strażacy ochotnicy z Rudy Solskiej trzymają sprzęt gaśniczy w prywatnych garażach, gdyż remiza OSP nie nadaje się do użytku. Sytuacja nadal się nie zmieniła, ale strażacy zapewniają, że wszystko jest już na dobrej drodze do rozwiązania problemu.

Przypomnijmy: W maju pisaliśmy o strażakach z Rudy Solskiej, którzy trzymają wóz i sprzęt gaśniczy w prywatnych garażach. Remont re-

mizy, który był prowadzony w czynie społecznym, został przerwany, ponieważ jeden ze strażaków zginął tragicznie w trakcie prac. Wójt obiecał zająć się sprawą. Po nagłośnieniu problemu prace ruszyły... Na kilka dni.

Od mieszkańców Rudy Solskiej dowiedzieliśmy się, że po publikacji artykułu w Nowej Gazecie Biłgorajskiej, z początkiem czerwca pojawiła się ekipa remontowa, która wy-murowała komin i facjatę. Po kilku dniach prac budowlańcy zniknęli. Na początku lipca o sprawie pisaliśmy ponownie. Wtedy Wójt zapewniał, że dach pojawi się do 12 lipca. Od mieszkańca Rudy Solskiej

dowiedzieliśmy się, że Wójt obietnicę spełnił.

Prezes OSP Ruda Solka, Arkadiusz Łosiewicz, zapewnia, że sprawy obrały dobry kierunek i wierzy, że do końca roku remiza zostanie oddana do użytku:

- My na razie uprzątamy teren wokół remizy. Myślę, że do końca roku wszystko będzie gotowe. W tym momencie nie pracuje akurat żadna ekipa budowlana, ale rozmawialiśmy z Wójtem, wysłuchał naszych pomysłów i wszystko jest dogadane - wyjaśnia Łosiewicz i podkreśla, że tylko dzięki obustronnej współpracy Strażaków Ochotników z Urzędem Gminy uda

się zrealizować upragniony cel.

Urząd Gminy w odpowiedzi na nasze pytania wymienia, że wykonano prace murarskie: naprawa ściany szczytowej oraz komina (11 tys. zł) oraz naprawiono dach (20,7 tys. zł).

- Należy także zamontować bramę garażową. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami oraz potwierdzeniem z dnia 18.08.2022 r., Zarząd OSP w Rudzie Solskiej dokona montażu bramy we własnym zakresie. Po montażu bramy strażacy będą mogli korzystać z remizy - poinformował nas Urząd Gminy Biłgoraj.

Natalia Raćaitis

Co z nowymi boiskami w Biłgoraju?

BIŁGORAJ: Trwają prace przy kompleksie boisk Zespołu Szkół Budowlanych i Ogólnokształcących w Biłgoraju. Do końca września 2023 roku wykonawca ma czas, by zakończyć prace na terenie kompleksu boisk przy ZSBiO w Biłgoraju - informuje Starostwo Powiatowe.



Trwa budowa nowych boisk przy ZSBiO w Biłgoraju

Szczegółowy zakres rzeczowy robót przewidzianych do wykonania obejmuje prace budowlano - instalacyjne, w tym roboty

rozbiórkowe i demontażowe; przebudowę i rozbudowę boiska do piłki nożnej o nawierzchni z trawy syntetycznej; przebu-

dowę i rozbudowę bieżni lekkoatletycznej okólnej 4-torowej, prostej 100-metrowej 6-torowej o nawierzchni poliuretanowej

oraz budowę boiska wielofunkcyjnego w zakolu bieżni o nawierzchni poliuretanowej.

Ma powstać także siłownia zewnętrzna; dwie skocznie do skoku w dal i trójskoku wraz z rozbiegiem o nawierzchni poliuretanowej, a także rzutnia do pchnięcia kulą oraz boiska do siatkówki plażowej.

Samorząd powiatu biłgorajskiego na realizację tej inwestycji pozyskał środki zewnętrzne z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Wartość robót budowlanych to 10 744 665 zł brutto.

Tomasz Zalewa

Wicepremier przywiózł prezent

Wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin - odwiedził gminę Turobin. Przy okazji Dożynek Gminnych miejscowa OSP dostała nowy, lekki wóz bojowy za blisko 450 tysięcy złotych.

- Chodzi o to, aby nie trzeba było szukać lepszych warunków życia poza swoją rodzinną miejscowością. To jest zmartwienie, która przez ostatnich wiele lat rujnowała, pozbawiała szans rozwojowych Polskę lokalną. Dlatego tak mocno inwestujemy w lokalną Polskę, w podniesienie poziomu życia Polaków w Polsce lokalnej - mówił w Turobinie Jacek Sasin.

Tomasz Zalewa



Nowy wóz bojowy dla strażaków z Turobina



Urząd Pracy Biłgoraj

Zawód Miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto / rodzaj umowy
Nauczyciel psycholog, Goraj/ ZS	0,5	1500 - 2800 zł/umowa o pracę
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biłgoraj/ Przedszkole Bambini	0,9	3200 - 4500 zł/umowa o pracę
Fakturzystka, Tarnogród/ AMPK	1	3010 zł/umowa o pracę
Nauczyciel współorganizujący, Biłgoraj/ Prywatna Szkoła Podstawowa	0,9	3200 - 4500 zł/umowa o pracę
Elektromonter instalacji elektrycznych, Biłgoraj/ Studnicki	1	3010 zł/umowa o pracę
Lektor angielskiego, Tarnogród/ Iwańczyk		60 - 90 zł/godz./umowa zlecenie
Psycholog, Hedwizyn/SP	0,38	1154,63 - 1500 zł/umowa o pracę
Doradca zawodowy, Korchów Pierwszy/SP	0,03	311 zł/umowa o pracę
Psycholog, Korchów Pierwszy/SP	0,33	1245 zł/umowa o pracę
Pedagog specjalny, Korchów Pierwszy/SP	0,33	1245 zł/umowa o pracę
Psycholog, Stary Bidaczów/SP	0,25	917 - 1125 zł/umowa o pracę
Pedagog specjalny, Stary Bidaczów/SP	0,25	917 - 1125 zł/umowa o pracę
Psycholog, Bukowa /SP	0,25	917 - 1125 zł/umowa o pracę
Pedagog specjalny, Bukowa/SP	0,25	917 - 1125 zł/umowa o pracę
Nauczyciel geografii, Biłgoraj/ RCEZ	1	3079 - 4224 zł/umowa o pracę
Nauczyciel matematyki, Biłgoraj/ RCEZ	1	3079 - 4224 zł/umowa o pracę
Psycholog, Dąbrowica /SP	0,38	1154 - 1584 zł/umowa o pracę
Pedagog specjalny, Dąbrowica /SP	0,38	1154 - 1584 zł/umowa o pracę
Kierownik hurtowni produktów leczniczych weterynaryjnych, Tarnogród/ Silver Stork	1	6200 zł/umowa o pracę
Pedagog specjalny, Gromada/ SP	0,38	1154 - 1584 zł/umowa o pracę

Prenumerata

Nowej Gazety Biłgorajskiej



Zapisy

od 01 września

na pocztę
lub u listonosza.



WYLEWKI MASZYNOWE Miksokretem



**DOCIEPLENIA
poddaszy**

SZYBKO TANIO SOLIDNIE

Istnieje możliwość wcześniejszego
pomiaru u klienta

tel. 500 727 955

„Świat prasy” - świat wszystkiego

„Świat prasy” w Galerii Biłgorajskiej na 3 Maja to nie tylko tytułowa prasa. To również książki, zabawki, upominki i personalizowane gadżety. Wśród tego asortymentu nie może również zabraknąć „Nowej Gazety Biłgorajskiej”.

„Świat Prasy” to punkt prasowy znajdujący się w Galerii Biłgorajskiej na ulicy 3 Maja. I rzeczywiście można znaleźć tu całą gamę tytułów prasowych - gazety, czasopisma, krzyżówki, wśród nich nie może oczywiście zabraknąć „Nowej Gazety Biłgorajskiej”.

Zaskakująca jest tu ilość czasopism i magazynów dla dzieci - cała sekcja kolorowych gazetek czeka na najmłodszych czytelników. „Świat prasy” to również spory wybór książek dla dzieci i dorosłych. W ramach promocji „Tania Książka” niektóre pozycje można kupić już za 12,99 zł.



W salonie prasowym „Świat Prasy” w Galerii Biłgorajskiej na 3 Maja co wtorek można kupić u Pani Grażyny „Nową Gazetę Biłgorajską”

Punkt prasowy w Galerii Biłgorajskiej ma w swojej ofercie artykuły szkolne i papierniczne, kartki okolicznościowe, zabawki. W asortymencie nie zabraknie również upominkowych kubków, magnesów i personalizowanych brelocz-

ków.

- Od dawna szukałam takiego breloczka do kluczy z moim imieniem. Dopiero tutaj udało mi się go kupić - mówi nam jedna z klientek sklepu.

Właścicielką salonu prasowego jest pani Barbara Gil,

która drugi taki punkt prasowy prowadzi w Zamościu na ulicy Sadowej. Za ladą w Biłgoraju często można spotkać panią Grażynę, która swoim uśmiechem zaraża klientów sklepu.

Natalia Račaitis

Gospodynie pojechały do parlamentu



KGW z Hedwiżyna i przedstawiciele młodszego pokolenia odwiedzili polski parlament. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Hedwiżyna (gm. Biłgoraj) wraz z młodzieżą odwiedziły jedno z najważniejszych miejsc w Polsce. Czyli Sejm. Zobaczyły z bliska, jak wygląda Sejm i Senat oraz na czym polega praca parlamentarzystów.

NEKROLOGI

Stanisław Popko

(53 lat)

zm. 16. 08. 2022 r.



Stanisław Godziszewski

(74 lat)

zm. 19. 08. 2022 r.

Józefa Głuszcak

73 lata, zm. 15. 08. 2022 r.

Olga Jaceczko

94 lata, zm. 15. 08. 2022 r.

R E K L A M A

Wynajmę mieszkanie

50m², 3 pokoje, I piętro, częściowo umeblowane, oddzielna łazienka, duża piwnica

ul. Kościuszki | Od czerwca

tel. 606-979-399

KURSY SZKOLENIA USŁUGI BHP

OSK WUBEX
84 686 14 01

SURMA
DOM POGRZEBOWY
KAMIENIARSTWO

Biłgoraj, ul. Lubelska 52 | Józefów, ul. Bartoszewskiego 12

84 686 07 65 | tel. 24h 502 965 025

www.bmsurma.com.pl

Walka o życie Oliwierka. Czasu już nie ma

- Zrobimy wszystko. Oddamy życie i dosłownie wszystko to, co mamy, żeby tylko uratować naszego Oliwierka. Ale bez Państwa pomocy nie damy sobie rady - mówi Monika Pszczółkowska, pochodząca z Tereszpola matka jedenasto-miesięcznego, ciężko chorego Oliwierka.

■ W jakim stanie jest w tej chwili synek?

Oliwier jest w tej chwili w domu. Wróciliśmy ze szpitala, gdzie byliśmy na badaniach i na obserwacji. Zwiększenie żył płucnych sprawia, że coraz trudniej jest mu oddychać, jego płuca są coraz bardziej obciążone. To już wpływa na pracę serca synka. Wszyscy lekarze mówią, że operacja jest konieczna i powinna być natychmiast przeprowadzona. Nie mamy już czasu. To jest walka o życie naszego dziecka.

■ Kiedy dowiedzieliście się, że Oliwier jest poważnie chory?

Choroba nazywa się PVS, to jest zwężenie żył płucnych. Na wizycie kontrolnej nasz lekarz powiedział, że stan synka się pogarsza: klinicznie i w parametrach. Oli dużo szybciej się męczy, przy oddychaniu przestrzenie międzyżebrowe się powiększają, skóra jest szarawa i bardziej marmurkowa, waga nie łapie się nawet na najniższy centyl. To jest bardzo rzadka choroba. Zwykle powstaje w następstwie różnych wad serca po operacjach. Oliwier nie ma żadnej wady serca, po prostu te zwężenia powstały w żyłach płucnych. Synek urodził się z tą wadą. Ani w trakcie ciąży, ani już po urodzeniu nie wiedzieliśmy o tym. Pewien rodzaj komórek zaczyna się namnażać w tych żyłach płucnych. Po części jest to choroba przypominająca raka.

■ Koszt tej operacji w Bostonie to blisko 3 miliony złotych.

To zależy od kursu dolara, ale jest to w przybliżeniu taka suma. Dokładnie jest to 568 tysięcy dolarów. Plus koszt transportu i pobytu. Wychodzi w sumie blisko 3 milionów złotych.



Na wizycie kontrolnej nasz lekarz powiedział, że stan synka się pogarsza: klinicznie i w parametrach. Oli dużo szybciej się męczy, przy oddychaniu przestrzenie międzyżebrowe się powiększają, skóra jest szarawa i bardziej marmurkowa, waga nie łapie się nawet na najniższy centyl

Według lekarzy operacja powinna być przeprowadzona w lipcu. My nie byliśmy w stanie tego zrobić, bo nie mamy takich pieniędzy, żeby za nią zapłacić

W Centrum Zdrowia Dziecka, nie mieli dziecka z dokładnie taką chorobą. Zostaliśmy skierowani do kliniki w Bostonie

■ Ta operacja może być przeprowadzona tylko w USA?

Tak. Trafiliśmy do Centrum Zdrowia Dziecka, gdzie przyjeżdżają dzieci z całej Polski. Uzyskaliśmy informację, że jeszcze nie mieli dziecka z dokładnie taką chorobą. Zostaliśmy skierowani do kliniki w Bostonie. Po pierwsze mamy kontakt z rodzicami dzieci, które miały taką chorobę i niestety zmarły i od nich dostaliśmy wiele wskazówek. W Bostonie jest leczonych najwięcej na świecie takich przypadków dzieci. Co tydzień jest robionych ileś takich operacji i tamci lekarze mają największe doświadczenie. Tamci lekarze prowadzą też różne badania i proponują najnowszą technikę w podejściu do tego zwężenia żył płucnych. W Europie takich zabiegów się nie robi.

■ Ta operacja może powstrzymać chorobę? Może znacząco poprawić stan Oliwierka?

Tego nie wie nikt. Wariantów jest bardzo wiele. Lekarze powiedzieli, że każdy przypadek jest inny i w każdym przypadku może to wyglądać inaczej. Operacja jest jednak kluczowa i jest podstawą. Po tym, w zależności od rozwoju choroby, będzie podawany lek, czyli taki rodzaj chemii, żeby zabezpieczyć te żyły. I potem dalsza obserwacja, czy te żyły nie zwężają się ponownie. Dzieci, które to przeszły, bardzo ciężko sobie radzą. Wiele z nich funkcjonuje o jednym płucu. Wiemy, że są i nastolatki, i dzieci bardzo małe. Nie są może super zdrowe, ale sobie radzą. Biegają nawet małe maratony i żyją tak, jak ich rówieśnicy.

■ Do kiedy trzeba zebrać te pieniądze, żeby przeprowadzić operację?

(cisza). Już jesteśmy po terminie. Ta operacja według lekarzy powinna być przeprowadzona w lipcu. My nie byliśmy w stanie tego zrobić, bo nie mamy takich pieniędzy, żeby zapłacić za

Jak pomóc Oliwierkowi?

Wpłać dowolną kwotę na numer

52 2490 1028 3587 1000 0020 9916

tytułem **Darowizna Oliwier Gabriel Pszczółkowski 0209916**, odbiorca przelewu: **Fundacja Siepomaga**, Pl. Władysława Andersa 3, 61-894 Poznań.

operację. Wyznacznikiem medycznym jest to, czy nie zacznie dramatycznie narastać ciśnienie płucne i wydolność serca. Wtedy może to już przekreślić Oliwierka z tej operacji. Póki tak nie będzie i on będzie dawał radę, to będziemy walczyć, żeby ta operacja się odbyła.

■ Jak synek to wszystko znosi?

Jest dosyć żywym, energicznym chłopcem. Ma 11 miesięcy, próbuje chodzić. Jeszcze nie samodzielnie, ale trzymając się mebli. Właśnie teraz na mnie patrzy i się uśmiecha. Bardzo żywe dziecko, tylko znacznie trudniej mu się oddycha. Jest silny, choć bardzo szczupły i to też jest konsekwencja tej choroby.

■ Na koncie zbiórki jest ponad 1,1 mln złotych. Brakuje jeszcze sporo. Nie ma jakiejś fundacji, która mogłaby pomóc w tej trudnej sytuacji?

Są fundacje, ale... My jesteśmy w tej fundacji „Siepomaga”.

Bardzo dużo wysiłku wkładamy w promocję tej zbiórki, informacje były m.in. w warszawskim metrze, w różnych wiadomościach. Ale to wszystko ciągle za mało. Szukamy kontaktów dosłownie do każdego. Jeśli chodzi o fundację, z różnych powodów są z tym problemy. Niektóre z nich pobierają prowizję od zbiórki, czasami nie chcą wspierać, kiedy inna fundacja jest już zaangażowana w zbiórkę. Tych ograniczeń jest sporo. Nasi znajomi i bliscy założyli nawet podobną zbiórkę, w USA. Robimy dosłownie wszystko i prosimy każdego o pomoc.

■ Państwo jesteście związani z powiatem biłgorajskim?

Tak, ja urodziłam się w Terespolu, to było i jest dla mnie bardzo bliskie miejsce. Uczyłam się w Liceum Ogólnokształcącym ONZ w Biłgoraju, potem studiowałam w Lublinie. Całe moje serce jest związane z tymi stronami, bo stąd pochodzę. W poszukiwaniu pracy przepro-

Lekarze mówią, że operacja jest konieczna i powinna być natychmiast przeprowadzona

3 mln zł

- tyle wynosi koszt operacji w Bostonie

wadziliśmy się do Warszawy, ja przeniosłam się tu po studiach.

■ Los państwa nie oszczędza. Napisałście państwo: pochowaliśmy już jednego synka, nie możemy stracić drugiego...

Tak. Pierwszy nasz synek zmarł. To był przełom szóstego i siódmego miesiąca ciąży. Nie mamy wyjaśnienia od lekarzy, ale teraz mam takie myśli, że to być może była jakaś podobna historia. Usłyszeliśmy tylko, że jest jakiś problem z przepływami w żyłach. Trudno mi powiedzieć i ciężko do tego wracać. Dziecko umarło nagle, to było nasze pierwsze dziecko i byliśmy bardzo mocno poruszeni, czy jeszcze kiedykolwiek będziemy rodzicami. Zrobimy wszystko. Oddamy życie i dosłownie wszystko, co mamy, żeby tylko uratować naszego Oliwierka. Ale bez Państwa pomocy nie damy sobie rady.

■ Jak możemy wspierać zbiórkę dla Oliwierka.

Każda złotówka przybliży nas do tej operacji. To nie muszą być wielkie sumy. Można nas wspierać przez Fundację „Siepomaga”, jest też specjalne konto do wpłat dla Oliwierka. Bardzo prosimy także o udostępnianie informacji, przekazywanie jej bliskim i znajomym. W naszej sytuacji każda pomoc jest na wagę złota, bo liczy się czas, którego już właściwie nie mamy. Można przekazać 1% podatku, można wysłać SMS-y. Wszystkie szczegóły są na stronie zbiórki „Siepomaga”. Nawet dobre słowa dla nas się liczą.

Tomasz Zalewa

Najlepsze ciasto upiekło KGW „Pod Sosnami” z Nowego Lipowca

- Idą w barwnym korowodzie, niosą miód i bochny chleba, bo za dary naszej ziemi przecież podziękować trzeba! - recytował Antek Wawrejko z Sołectwa Budzyń. Tegoroczne Dożynki w gminie Księżpol odbyły się w Płusach przy świetlicy wiejskiej. Impreza zorganizowana była z dużym rozmachem i cieszyła się ogromnym zainteresowaniem.

Frekwencja dopisała. Sporo ludzi wzięło udział w dziękczynnej mszy świętej inaugurującej uroczystość. Celebrytujący mszę świętą polował ks. Wojciech Suchowierz z parafii Przemienienia Pańskiego w Tarnogrodzie podkreślał, że głównym symbolem tego dnia jest chleb:

- Bochen chleba - owoc waszej pracy, owoc tegorocznego urodzaju. Będziemy dziękować Bogu za ten plon, za ten urodzaj, ale także za siłę i za poświęcenie. I chleb, który będzie poświęcony, to najpiękniejszy symbol życia, przyjaźni, wspólnoty parafialnej, rodzinnej, domowej, to źródło życia, podstawa naszej egzystencji. (...) Przynosicie chleb urodzaju, ale także te piękne wieńce misternie skomponowane ze zbóż, kwiatów i owoców. Ten świąteczny dzień stanowi ukoronowanie wielomiesięcznej pracy i troski, aby to, co zasiane wzrosło i właściwie się rozwinęło, aby to, co zasadzone bez uszczerbku dojrzało, aby to, co owocuje, osiągnęło swoją pełnię - mówił ksiądz Wojciech.

Duchowny tłumaczył również genezę święta plonów. Dożynki zwano kiedyś „wieńcowem”, od najważniejszego ich symbolu, jakim był wieniec ze zbóż i kwiatów. Zwane były też „okrężnem” od zwyczaju objeżdżania pól po zebraniu z nich zboża. Święto to ma długą tradycję. Zwyczaj ten w Polsce sięga XVI wieku.

- Dziś Dożynki obchodzone publicznie są świętem dziękczynienia panu Bogu - tłumaczył duchowny.

Wraz z upływem czasu ludzi na wydarzeniu przybywało. Występy dzieci, darmowe atrakcje, konkursy z nagrodami (między innymi konkurs zorganizowany przez KRUS: Bezpieczeństwo i higiena pracy w Rolnictwie) to tylko część atrakcji, jakie przyciągnęły publiczność do Płus. Koła Gospodyń Wiejskich zachęcały do skosztowania smakołyków, chociażby własnoręcznie pieczonego chleba. Skoczna muzyka zachęcała



Dożynki w Płusach cieszyły się ogromnym zainteresowaniem. Mieszkańcy gminy licznie przybyli na doroczne święto plonów



WIĘCEJ ZDJEĆ NA
www.gazetabilgoraj.pl

Na dożynkowej scenie w Płusach wystąpiły artystki z Gminnego Ośrodka Kultury w Księżpolu



Basia i Miłosz: Świetnie się bawimy i bardzo nam się podoba w tej miejscowości, bo tu mieszkamy i tu jest nasz dom. Sąsiednie miejscowości też się bawią razem z nami, pogoda dopisuje, wszyscy są zadowoleni. Jest super!



Amelia, Patrycja, Iza: Niosłyśmy w korowodzie wieniec z sołectwa Księżpol. Co roku jesteśmy na Dożynkach. Teraz jeszcze mało się rozkręciła impreza, ale myślimy, że będzie fajnie. Czekamy do wieczora na zabawę. Dziś grają DISCOBOYS.

natomiast do zabawy.

Podczas Dożynek odbył się również konkurs na najlepsze ciasto z owocami, do którego zgłoszono 8 ciast. Najlepsze okazało się ciasto przygotowane przez KGW „Pod Sosnami” z Nowego Lipowca. Drugie

miejsce zajęło ciasto upieczone przez KGW „Majdaniarki” z Majdanu Starego, a trzecie na podium były panie z KGW „Płusy”.

Natalia Raćaitis



Adam z Korchowa:

Mieszkam na wsi i dziś mamy wielkie święto. To również piękna tradycja. Warto tu przyjść, chociażby żeby spróbować pysznych ciast przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich.



Antek Wawrejko z Sołectwa Budzyń przygotował dla gości niespodziankę i wyrecytował wiersz: „Śliczne wieńce dożynkowe z kłosów zboża wypłatają. Idą w barwnym korowodzie, niosą miód i bochny chleba, bo za dary naszej ziemi przecież podziękować trzeba!”



W Płusach odbyła się tradycyjna msza dożynkowa będąca dziękczynieniem za owoce plonów



Dożynki w Płusach rozpoczęły się mszą świętą dziękczynną, w której udział wzięli wszyscy zgromadzeni

Dożynki w Potoku Górnym z CHEERLEADERKAMI i wicepremierem Sasinem



Amfiteatr w Potoku Górnym wypełniony był po brzegi podczas dorocznego święta plonów

Część oficjalna Dożynek rozpoczęła się tradycyjnie uroczystym korowodem i mszą świętą. W święcie plonów w Potoku udział wzięli między innymi wicepremier Jacek Sasin. Zebrani dziękowali za owocne plony i ciężką pracę rolników.

Plan artystyczny wydarzenia był mocno napięty. Muzyka disco polo, koncert zespołu Kochankowie Peggy Brown i kapeli biesiadnej. Jedną z głównych atrakcji były występy CHEERLEADEREK w dwóch grupach wiekowych. Głównym zadaniem cheerleaderek jest podtrzymanie energii kibiców podczas meczu. W Potoku cheerleaderki skutecznie podtrzymywały energię dożynkowych gości:

- Cheerleaderki podtrzymują energię publiczności poprzez tańce przeplatane elementami akrobatycznymi - gymnastycznymi. Jest to wysoce urazowy sport - zapowiedział konferansjer. Młode artystki brawurowo poradziły sobie z występem. Również pokazy młodych karateków wywołały gromkie brawa publiczności. Liczne stoiska przygotowane przez Koła Gospodyń i stowarzyszenia z terenu gminy również stanowiły nie lada atrakcję. Domowe potrawy, wypieki i różnego rodzaju napoje przyciągały tłumy koneserów dobrego jedzenia. Na koniec przewidziano zabawę do późnych godzin oraz koncerty zespołów: Tacy Sami Live, Hit Hunters oraz VEEGAS.

Natalia Račaitis



Dożynki w Potoku Górnym przyciągnęły tłumy na potocki Amfiteatr



Młode CHEERLEADERKI z grupy „Lilja” z Leżajska dały imponujący pokaz swoich umiejętności



Ania i Cezary: Bawimy się fajnie, jest wesoło. Super, że po takiej przerwie w końcu jest możliwość, żeby ludzie mogli się razem spotykać, integrować. Wszystkim bardzo tego brakowało.



Ks. Marian Ciupki z parafii w Potoku Górnym celebrujący uroczystą mszę świętą dożynkową: Dożynki to ogromna radość i poczucie wspólnoty. Cieszę się, że możemy tutaj wszyscy razem być i świętować.



Urszula i Łukasz Garbacz z Potoka Górnego: Prowadzimy gospodarstwo rolne o powierzchni 50 ha. Sadzimy tytoń, rzepak, kukurydzę oraz zajmujemy się produkcją ziół.



KGW „Lipinianki” z Lipin Dolnych: Można powiedzieć, że do Dożynek przygotowaliśmy się cały tydzień. Robiliśmy wieniec, przygotowaliśmy potrawy. Dziś mamy hot-dogi na słono, mamy wypieki. Każda z nas przygotowała inny rodzaj ciast i ciasteczek w zależności od tego, co komu lepiej wychodzi. Mamy również lemoniadę. Ludzie chętnie przychodzą do naszego stoiska.



Nadia Ostrowska z Szyszkowa zaprezentowała pozycje gimnastyczne wymagające niezwykłych umiejętności



Na Dożynkach w Potoku Górnym swoje wieniec zaprezentowały następujące sołectwa: Szyszków, Kolonia Malennik, Naklik, Potok Górny, Lipiny Górne - Borowina, Lipiny Dolne, Zagródkie, Jedlinki, Jasiennik Stary, Dąbrówka



Młode artystki z zespołu PINK działającym przy GOK w Potoku Górnym zaprezentowały na scenie swoje taneczne umiejętności

W korowodzie spod remizy na mszę świętą



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA
www.gazetabilgoraj.pl

W uroczystościach dożynkowych w Woli Różanieckiej udział wziął burmistrz Tarnogrodu Paweł Dec

Korowód dożynkowy wyruszył z remizy OSP do kościoła filialnego, gdzie odprawiono uroczystą mszę świętą rozpoczynającą święto plonów.

Uroczysty korowód wyruszający spod remizy OSP w Woli Różanieckiej do kościoła filialnego rozpoczął tegoroczne Dożynki w gminie Tarnogród. Podczas mszy świętej dziękowano za plony oraz za chleb, który jest ich owocem:

- Gromadzimy się tutaj, aby w sposób szczególny składać Panu Bogu dziękczynienie. Dziękczynienie za tegoroczne plony. Nasze dożynki gminno - parafialne gromadzą nas, abyśmy podziękowali najpierw Bogu Ojcu za to, że pozwolił nam spotkać się tutaj z tymi bochnami chleba, które przyniesliście, i z tymi wieńcami, ale również podziękować za trud, za pracę, za to błogosławieństwo. (...) Witam Was każdego z osobna na tym spotkaniu, na tej Eucharystii, na tym wielkim dziękczynieniu. Każdy z nas będzie tutaj dzisiaj zauważony, mile przywitany i zaproszony do wielkiego daru uczestnictwa w Eucharystii - mówił celebrans uroczystej mszy świętej.

Po mszy świętej dalsze uroczystości przeniosły się na stadion w Woli Różanieckiej. Koncerty orkiestry dętej, występy młodzieży oraz zespołów tanecznych, koncert Kapeli Ludowych oraz turniej strażacki jednostek OSP gminy Tarnogród urozmaicały czas licznie przybyłym gościom.

Natalia Račaitis



Starostwie gminno - parafialnych dożynek w Woli Różanieckiej to: Urszula Pięciorek z Tarnogrod, która wspólnie z mężem prowadzi gospodarstwo rolne, a zawodowo jest nauczycielką języka polskiego oraz Stanisław Hadacz z Woli Różanieckiej, prowadzący gospodarstwo rolne i specjalizujący się w uprawie roślin jagodowych: wybór starostów to decyzja rad gminy i sołectwa - nie znamy kryteriów wyboru, ale jest nam bardzo miło, że nas wybrano. Jest to ogromny zaszczyt, że możemy reprezentować naszą gminę i parafię podczas tak ważnej uroczystości.



Kół Gospodyń Wiejskich Luchów Dolny: Na wykonanie tego wieńca poświęciliśmy około 2 tygodnie. Pracowałyśmy głównie wieczorami po 2-3 godziny. Było nas 8 osób zaangażowanych. Pomysłami na wieńce wymieniamy się nawzajem z innymi kółami, tak aby co roku był to inny wieńec.



Oprócz wieńców dożynkowych nieodłącznym elementem święta plonów jest bochen chleba przynoszony przez rolników do świątyni



W korowodzie dożynkowym oprócz Kół Gospodyń Wiejskich niosących wieńce przeszli mieszkańcy gminy Tarnogród oraz przybyli goście biorący udział w uroczystościach dożynkowych



Tarnogrodzka orkiestra swoim występem urozmaicała przemarsz korowodu dożynkowego



Dożynki gminno - parafialne w Woli Różanieckiej tradycyjnie rozpoczęły się uroczystą mszą świętą będącą wyrazem wdzięczności rolników za tegoroczny urodzaj



Mieszkańcy gminy Tarnogród zgromadzili się w kościele filialnym w Woli Różanieckiej, by dziękować za tegoroczny urodzaj i modlić się o błogosławieństwo dla rolników



Reprezentantki Kół Gospodyń Wiejskich z Gminy Tarnogród dumnie niosły przez Wólę Różaniecką przygotowane przez siebie wieńce dożynkowe

Korowód na traktorach z Obszy do Zamchu



WIĘCEJ ZDJĘĆ NA
www.gazetabilgoraj.pl

Wierni zgromadzeni na uroczystości dożynkowej w Zamchu modlili się również w intencji rolników oraz tych, którzy przygotowali piękne wieńce



Rolnicy z Obszy do Zamchu przyjechali na uroczystości dożynkowe w korowodzie składającym się z traktorów

Imponujący i bogaty korowód dożynkowy przejechał z Obszy do kościoła św. Józefata w Zamchu. Tutaj odprawiona została uroczysta msza święta, podczas której dziękowano za plony oraz modlono się za zgromadzonych na uroczystości.

Liczba wieńców i reprezentacji grup wchodzących w korowód była imponująca. Przed uroczystością głos zabrał wójt gminy Obsza, Andrzej Placek: - Rozpoczynanie Dożynek od mszy świętej to piękny staropolski zwyczaj, który przypomina nam, że Bóg jest szafarzem wszelkich łask, a plony ziemi są wynikiem współdziałania Stwórcy i człowieka. Dziękujemy Ci Boże za błogosławieństwo, za piękne zbiory, dziękujemy również rolnikom za wysiłek i pracę na roli. (...) W tych okolicznościach większa część należy się ludziom, którzy pokochali swój zawód i mimo wielu przeciwności służą ziemi, a tym samym służą Ojczyźnie i całemu narodowi. Jak ważna dla ludzi jest cała produkcja żywności, przekonujemy

się dziś szczególnie, widząc zawirowania na światowych rynkach spowodowane wojną na Ukrainie. Miejmy nadzieję, że nie dotknie nas nigdy konieczność walki o żywność i związane z nią widmo głodu. Należy pamiętać, że rolnictwo to coś więcej niż żywność i gospodarka - jest ono ważne jako źródło wartości społecznych i kulturowych - mówił Andrzej Placek, wójt gminy Obsza. Ksiądz proboszcz Henryk Pokora sprawujący Eucharystię dziękował za możliwość modlitwy w tym miejscu oraz w każdym innym, w którym akurat się znajdujemy. Msza święta sprawowana była w intencji uczestników nabożeństw, a przede wszystkim pań, które stworzyły przyniesione wieńce - wypracowane kłosek po kłosku, ziarenko po ziarenku. Wieńce pochodziły między innymi z: Zamchu, Olchowca, Dorboz, Babic, Woli Obszańskiej i Obszy. Homilię dożynkową wygłosił ksiądz Tadeusz Bodak, który odniósł się do słów psalmu: „Całemu światu głosicie Ewangelię”.

- Jakże to pasuje do dzisiejszego wydarzenia w naszej parafii, w naszej społeczności. Bo wy robiąc te piękne wieńce ile serca, ile czasu, ile wysiłku, ile pomysłu włożyliście, żeby



Mieszkańcy gminy Obsza podczas uroczystej mszy świętej w kościele św. Józefata w Zamchu dziękowali za tegoroczny urodzaj



Barwny korowód dożynkowy składający się z traktorów pokonał kilka kilometrów z Obszy do Zamchu

one powstały i tutaj przed Najświętszym Sakramentem zostały ustawione. Ale na czym polega w tych wieńcach głoszenie Ewangelii? Nie wstydziście się na poszczególnych wieńcach umieścić

znaku krzyża - mówił do zgromadzonych ksiądz Bodak. Po uroczystościach kościelnych o 16 rozpoczęła się część rozrywkowa na placu przy remizie OSP w Zamchu.

Natalia Raćaitis



Starostami Dożynek w Zamchu (gmina Obsza) byli Bożena i Mirosław Watrakowie. Prowadzą oni gospodarstwo rolne o powierzchni 11,5 ha. Zajmują się produkcją roślinną, głównie uprawą tytoniu, rzepaku i pszenicy. Ich gospodarstwo jest w pełni zmechanizowane



Ogromny wieńiec dożynkowy wykonany przez mieszkanki Zamchu



Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Obsza zaprezentowały na Dożynkach przygotowane przez siebie wieńce



W uroczystościach dożynkowych w Zamchu udział wzięli między innymi Wójt Gminy Obsza Andrzej Placek. Wójt dziękował Bogu za zebrane plony, za to, że oszczędził nam klęsk i nawałnic i dał siły rolnikom do podofiania trudom rolniczej pracy



Ksiądz Tadeusz Bodak głoszący kazanie podkreślił, że krzyże umieszczone na wieńcach dożynkowych są sposobem głoszenia Ewangelii

Biszczka: Dorośli rzucali kaloszem, dzieci jadły kukurydzę na czas



Mieszkańcy z zaciekawieniem oglądali program artystyczny Dożynek w gminie Biszcza. Śpiew dzieci i dorosłych wzbu-
dzał zachwyt zebranych gości



KGW Wólka Biska „Wółczanki” zadbało, by nikt na Dożynkach nie był głodny

Gminno - parafialne Dożynki gmina Biszcza zorganizowała w Wólce Biskiej. Impreza była w tym roku bez wielkiej pompy i wymyślnych atrakcji i ta prostota spodobała się chyba uczestnikom.

Gmina Biszcza po zeszłorocznych hucznych dożynkach powiatowych w tym roku postawiła na kameralną imprezę. Bez wielkiej pompy, prosta scena i naturalna sceneria stanowiły tło do zorganizowania dziękczynnej uroczystości w podzięce za urodzaj i obfitość plonów. Tradycyjna msza święta odprawiona została w kaplicy w Wólce Biskiej. Dopiero po nabożeństwie korowód dożynkowy przeszedł na plac przy remizie OSP w Wólce Biskiej. Po części oficjalnej rozpoczęła się część artystyczna. Występy dzieci skradły serca publiczności. Organizatorzy pomysleli również o atrakcjach dla najmłodszych - wyścigi w workach, zbieranie ziemniaków, czy jedzenie kukurydzy na czas to tylko niektóre konkurencje, w których dzieciaki chętnie wzięły udział. Dorośli również mogli uczestniczyć w konkurencjach typu przeciąganie liny czy rzut kaloszem. Jednym słowem nastroje dopisywały. Na koniec organizatorzy przewidzieli zabawę pod gwiazdami z DJ-em Stani.

Natalia Raćitis



Dzieci chętnie uczestniczyły w zawodach w jedzeniu kukurydzy na czas



Mateusz:
Przyszliśmy tutaj z dziećmi, jest bardzo fajnie, córka występowała na scenie. Miła, rodzinna impreza



Na dożynkowej scenie w Wólce Biskiej dużo się działo. Goście mieli okazję między innymi posłuchać pięknej gry na akordeonie



Humory na Dożynkach w Wólce Biskiej dopisywały. Mieszkańcy i goście aktywnie uczestniczyli w wydarzeniu



Starostami na Dożynkach w Wólce Biskiej byli Elżbieta i Stanisław Ciosmak z Biszczy, rolnicy, którzy zajmują się głównie pasieką



Teresa z Biszczy i Józef z Bukowiny: Bardzo dobrze się bawimy tutaj. Jesteśmy co prawda emerytami, ale w gospodarstwie jeszcze pracujemy. Rolnictwo nie idzie w tym momencie w najlepszym kierunku pod względem finansowym, ale oczywiście tradycję Dożynek trzeba utrzymywać. Jakby tego nie było, to wszyscy w domach by tylko pozamykani siedzieli. Częściej mogłyby być takie spotkania.



Dzieci przybyłe na Dożynki w Wólce Biskiej na nudę nie mogły narzekać. Miały do wyboru mnóstwo gier i zabaw, a nad ich przebiegiem czuwał Starosta Dożynek we własnej osobie



Wyścigi w workach to jedna z wielu atrakcji przygotowanych dla najmłodszych przez organizatorów



Weronika, Julia i Aleksandra z Biszczy wystąpiły na dożynkowej scenie i zaśpiewały piosenki: „Kolorowe dzieci” i „Wszystkie dzieci nasze są”

Najładniej udekorowane posesje w gminie Aleksandrów

Wyobraźnia mieszkańców Gminy Aleksandrów nie zna granic. Oto najładniej udekorowane posesje w tej gminie. Konkurs został rozstrzygnięty przy okazji Dożynek Gminnych. W tym roku zostało wyłonionych sześciu laureatów. Autorami najładniej udekorowanych posesji w Gminie Aleksandrów zostali: Barbara Szczur, Joanna i Rafał Surmacz, Jadwiga i Mirosław Michońscy, Aneta i Hubert Brzykcy, Malwina i Sławomir Zdybel oraz Gabriela Krawczyk. Zwycięzcom i najbardziej pomysłowym mieszkańcom Aleksandrowa gratulujemy!

Tomasz Zalewa



Instytucja przyjazna ludziom

A co zrobić, gdy znajdziemy się w kryzysie?

Ośrodek Interwencji Kryzysowej to jedna z kluczowych instytucji powiatowych w powiecie. Nie każdy wie, a szkoda, jak szeroki zakres pomocy świadczy Ośrodek. O tym, kto i jaką pomoc może uzyskać w OIK-u, rozmawiamy z Iloną Dzidą, dyrektorką Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Biłgoraju.

■ Czym jest Ośrodek Interwencji Kryzysowej i czym się zajmuje?

Ośrodek Interwencji Kryzysowej jest powiatową jednostką organizacyjną pomocy społecznej. Chciałabym, aby do jak najszerszego grona mieszkańców powiatu biłgorajskiego dotarła informacja, że taka instytucja jak OIK istnieje i jest stworzona dla lokalnego społeczeństwa. Głównym zadaniem Ośrodka jest świadczenie specjalistycznej pomocy psychologicznej, prawnej, mediacyjnej i socjalnej dla osób i rodzin będących w stanie kryzysu. Udzielamy również całodobowego schronienia do trzech miesięcy w przypadku występowania przemocy domowej lub innych zdarzeń kryzysowych. Działamy interdyscyplinarnie, co oznacza, że w celu wzmocnienia działań pomocowych pracujemy nie tylko na swoich zasobach, ale wspieramy się również innymi instytucjami jak MOPS-y, GOPS-y, policją, sąd, Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie czy Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną. W zakresie swych działań mamy również uprawnienie do zakładania Niebieskiej Karty.

■ Kryzys to pojęcie dość szerokie.

Kryzys ma to do siebie, że zazwyczaj pojawia się niespodziewanie i nas zaskakuje. Doprowadza do dezorganizacji naszego dotychczasowego funkcjonowania. Objawy kryzysu są na tyle silne, że utrudniają wypełnianie codziennych obowiązków. Są to różne sytuacje: przemoc w rodzinie, różnego pochodzenia konflikty, problemy wychowawcze, próby samobójcze, uzależnienia, kłopoty finansowe, długotrwałe bezrobocie, problem samotności starszych osób, sil-

ne przeżywanie żałoby. Nie ma ścisłych ram definiujących kryzys - to zależy od subiektywnego odczucia danej osoby. To, co dla jednej osoby jest sytuacją kryzysową, dla innej może być sytuacją powszechną. Każdemu udzielimy odpowiedniej pomocy, dopasowanej do potrzeb i specyfiki problemu.

■ Jakie warunki trzeba spełniać, by skorzystać ze wsparcia Ośrodka? Trzeba wnieść jakieś opłaty?

Nasza pomoc jest całkowicie bezpłatna. Przy świadczonej pomocy nie wymagamy skierowania czy specjalnej procedury. Nie ma też żadnych kryteriów typu konieczność posiadania ubezpieczenia zdrowotnego, zatrudnienia, czy innych zależności. Jedynym kryterium jest konieczność posiadania miejsca zamieszkania na terenie powiatu biłgorajskiego, gdyż Ośrodek jest placówką wsparcia o zasięgu powiatowym, a więc działa w oparciu o rejonizację i obejmuje wsparciem mieszkańców powiatu biłgorajskiego.

■ W jaki sposób można uzyskać pomoc? Trzeba do Was przyjść, zadzwonić, umówić się na spotkanie?

Pomoc jest głównie udzielana w naszej siedzibie przy ulicy Wira Bartoszewskiego 10 w Biłgoraju. Wcześniej należy skontaktować się z Ośrodkiem lub przyjść osobiście i ustalić termin spotkania z wybranym specjalistą: psychologiem, prawnikiem lub mediatorem. W wyjątkowych sytuacjach świadczymy również pomoc i wsparcie w środowisku osoby doświadczającej kryzysu i ma to miejsce np. przy niepełnosprawności ruchowej osoby potrzebującej wsparcia, przy próbie samobójczej, przy wypadku samochodowym etc. Każdy przypadek rozpatrywany jest indywidualnie. Skorzystać z wybranego poradnictwa można również anonimowo i w formie teleporady. Jedynie w sytuacji osoby ubiegającej się o udzielenie schronienia w hostelu wymagamy podania danych osobowych. Każdy może przyjść od poniedziałku do piątku od 7:30 do 19:30 albo zadzwonić 84 686-41-82. Nagłe przypadki kryzysowe traktujemy priorytetowo i interweniuje natychmiast.

■ Co, jeśli trudna sytuacja zdarzy się na przykład w nocy?

Poza godzinami pracy OIK-u również istnieje możliwość skorzystania z pomocy, gdyż nasz telefon stacjonarny jest przekierowany na komórkę osoby pełniącej całodobowy dyżur i będącej w gotowości udzielenia pomocy. Jeżeli na przykład kobieta po domowej awanturze jest w niebezpieczeństwie i ucieka z domu z dziećmi o 3 w nocy, to może do nas zadzwonić. My ją od razu przyjmujemy, udzielamy schronienia i wsparcia psychologicznego.

■ Czym jest hostel prowadzony przez Ośrodek?

Jeśli ktoś wymaga izolacji od aktualnego miejsca zamieszkania, nieodpłatnie udzielamy schronienia w hostelu prowadzonym przez Ośrodek. Pomieszczenia hostelowe są w pełni przystosowane, wyposażone w sprzęty AGD, RTV, przedmioty kuchenne. Do dyspozycji jest łazienka i pokój dzienny. Pomieszczenia są kompleksowo wyposażone. Zdajemy sobie sprawę, że niektóre osoby przychodzące do nas są świadome zagrożenia, w jakim żyją i planują wyprowadzkę z wyprzedzeniem. Jednak zdarzają się i takie sytuacje, kiedy ktoś niespodziewanie ucieka przed przemocą domową, pożarem, powodzią, w związku z czym nie ma możliwości zabrania nawet osobistych rzeczy z domu. Hostel jest kompleksowo wyposażony i przygotowany również na takie sytuacje.

■ Jak długo takie osoby mogą mieszkać w hostelu?

Maksymalny czas, na jaki możemy udzielić schronienia, to trzy miesiące. W tej kwestii ustawa o pomocy społecznej zobowiązuje nas do przestrzegania tego terminu. Trzy miesiące są zazwyczaj optymalnym czasem, w którym możemy pomóc osobie wyjść z kryzysu i wspierać w poszukiwaniu nowych rozwiązań życiowych czy bytowych.

■ A jeśli te trzy miesiące to jednak za mało czasu?

Z hostelu najczęściej korzystają matki z dziećmi. Jeśli po trzech miesiącach nic się w ich sytuacji progностycznej nie



Ilona Dzida dyrektorka Ośrodka Interwencji Kryzysowej w Biłgoraju: Każdy może przyjść od poniedziałku do piątku od 7:30 do 19:30 albo zadzwonić 84 686-41-82. Nagłe przypadki kryzysowe traktujemy priorytetowo i interweniuje natychmiast.

zmienia, bo z jednej strony nie mogą wrócić do oprawcy, a z drugiej nie mają możliwości finansowych na samodzielne utrzymanie się, to w takich sytuacjach występujemy do Ośrodków Pomocy Społecznej z wnioskiem o umieszczenie w długoterminowych placówkach wsparcia, np. w domach samotnej matki, gdzie nasze Klientki mogą dłużej zamieszkać. To nie jest tak, że po trzech miesiącach nasza pomoc się kończy. Każdą sytuację doprowadzamy do momentu, w którym po opuszczeniu Ośrodka mieszkańcy hostelu znajdują się w bezpiecznym miejscu, a następnie przez trzy kolejne miesiące, przy wyrażonej zgodzie Klienta, prowadzimy monitoring takiej osoby, aby móc ją wspierać. Chcemy również, aby byli podbudowani psychicznie i emocjonalnie. Staramy się, aby nasza pomoc była realna, spersonalizowana i skuteczna.

■ Proszę powiedzieć coś więcej o innych formach pomocy, jakie można uzyskać w Ośrodku Interwencji Kryzysowej.

To, w czym Ośrodek się specjalizuje, to poradnictwo psychologiczne, prawne, socjalne, mediacyjne, wspomniane prowadzenie hostelu dla ofiar przemocy i innych sytuacji kryzysowych. Ośrodek prowadzi również działania edukacyjne

-profilaktyczne w placówkach oświatowych w zakresie przeciwdziałania przemocy, agresji. Spotykamy się z młodzieżą szkolną w zakresie propagowania pokojowych metod rozwiązywania konfliktów rówieśniczych, omawiania efektywnej komunikacji, a także tworzenie Szkolnych Klubów Młodego Mediatora. Każda szkoła z powiatu biłgorajskiego może się do nas zgłosić i zawnieść o przeprowadzenie w placówce spotkania z uczniami.

■ Na czym polegają mediacje prowadzone przez Ośrodek?

Mediacjom podlegają konflikty rodzinne, okolicznościowe, wychowawcze, alimentacyjne i wszystkie inne, w których ustawodawca dopuszcza możliwość zawarcia ugody. Mogą zgłosić się do nas obie skonfliktowane osoby, wówczas przeprowadzamy całe postępowanie mediacyjne, począwszy od spotkań informacyjnych, poprzez spotkania wspólne, aż do momentu ewentualnego osiągnięcia i podpisania ugody. Może również zgłosić się jedna strona konfliktu, a mediator na jej wniosek skontaktuje się z drugą stroną sporu i zaprosi do rozmów w celu pracy nad konfliktem. Nieodłącznym elementem wszczęcia mediacji jest zgoda obu stron w jej uczestnictwie, gdyż

„Jeśli ktoś wymaga izolacji od aktualnego miejsca zamieszkania, nieodpłatnie udzielamy schronienia w hostelu prowadzonym przez Ośrodek

fundamentalną zasadą mediacji jest dobrowolność. Niezwykle ważny jest fakt, że ugoda zawarta przed mediatorem, a zatwierdzona przez sąd, ma moc prawną ugody zawartej przed sądem.

■ Jak unikać konfliktów?

W każdym konflikcie, kryzysie czy w obliczu pojawiania się przemocy domowej szalenie ważne jest, aby reagować od samego początku, nie czekając, aż sytuacja rozwiąże się sama, bo nie rozwiąże, a tylko zaogni. Im szybciej zareagujemy, tym łatwiej będzie nam z danej trudnej sytuacji wyjść. Im dłużej kryzys trwa, tym bardziej problem narasta, nawarstwia się i zakłóca coraz większą część naszego życia, dlatego znacząca jest również profilaktyka, jaką wdramy już w szkołach w myśl idei: „czym skorupka za młodu nasiąknie...”. Konflikty szkolne połączone z innymi trudnymi sytuacjami mogą prowadzić nawet do myśli i prób samobójczych. Statystyki mówią, że dziś próby samobójcze i same samobójstwa wśród dzieci i młodzieży są bardzo dużym problemem. Bardzo ważne jest wyłapywanie kryzysowych zagrożeń i objęcie wsparciem osób narażonych na nieporadzenie sobie z sytuacją kryzysową.

■ Dziękuję za rozmowę.

Natalia Račaitis

Fot. Ilona Dzida

Zabrali nam dzieciństwo

- wspomnienia wojenne mieszkańców powiatu biłgorajskiego



Przybyli goście z zainteresowaniem przysłuchiwali się wspomnieniom ludzi pamiętających wojnę. Sami również chętnie dzielili się wojennymi historiami swoich rodzin

Podczas spotkania autorskiego z Dominikiem Rogiem, redaktorem serii książek „Zabrali nam dzieciństwo”, łyż wzruszenia cisnęły się do oczu. To przez przejmujące historie z czasów wojny opowiedziane przez mieszkańców.

Właśnie ukazała się trzecia część tomu „Zabrali nam dzieciństwo” – wspomnienia wojenne mieszkańców podbiłgorajskich wsi pod redakcją Dominika Roga. W piątkowe popołudnie 19 sierpnia w remizo-świetlicy w Nadrzeczcu odbyło się spotkanie autorskie promujące książkę. W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele GOK w Biłgoraju, współpracownicy Roga, przedstawiciele Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Wir” oraz mieszkańcy powiatu.

- Ja miałem przyjemność rozmawiać z tymi ludźmi. (...) Zaczęło się od małej książeczki, a trzeci tom jest już dość pokaźny. To, co robimy, jest bardzo ważne i trzeba to robić coraz szybciej, bo ci ludzie, którzy przeżyli wojnę, odchodzą na naszych oczach (...). Wiele osób, z którymi udało nam się porozmawiać, już odeszło – mówił Dominik Róg, rozpoczynając spotkanie.

Róg zbiera dziesiątki wypowiedzi z różnych rejonów powiatu i publikuje, by ocalić je od zapomnienia:

- Mamy wspomnienia z terenu Rostocza, z Tereszpoli i z Aleksandrowa. Dużo wspomnień jest też z Majdanu Nowego i Majdanu Starego - tu ludzie przeżyli ogromną tragedię, bo tam właśnie była pacyfikacja - tłumaczył Róg i dodał, że nie wszystkie zebrane wspomnienia dał radę opublikować.

Głównym punktem spotkania była projekcja filmu. Dominik



Michał i Agnieszka: Jesteśmy z Warszawy. Przyjechaliśmy na Rostocze na wakacje. Co roku tutaj jesteśmy, zwiedzamy muzea, miejsca pamięci narodowej. O spotkaniu dowiedzieliśmy się z Internetu. W Internecie czytaliśmy pierwsze dwie części „Zabrali nam dzieciństwo” i chcieliśmy przeczytać kolejną część. Bardzo nas interesuje lokalna historia, lokalne publikacje na takie tematy.

Róg nagrał chwytające za serce wspomnienia mieszkańców podbiłgorajskich wsi. Słuchając ich wypowiedzi o braku chleba, głodzie, strachu i błaganiu o ocalenie życia, łyż same cisnęły się do oczu. Swoje historie opowiedzieli między innymi: Marianna Marczak z Karolówki, Janina Łubiarz z Dereżni, Janina Birut z Nadrzeczca, Józefa Swacha z Aleksandrowa, Stanisław Łubiarz z Majdanu Nowego, Stanisław Bukryj z Soli, Antonii Frąk z Maziarni, Agnieszka Łubiarz z Rogali.

Janina Birut z Nadrzeczca mówiła o obozie w Zamościu:

„Niemcy wyganiali nas na plac i ustawiali w czwórki. Któregoś razu stałam tak i pamiętam, że mi się marzyło: Jakbym zjadła kawałek chleba. I tyle pamiętam, bo zemdlałam, a jak się opamiętałam, to mnie cucili. Tam więcej było takich biednych dzieci jak ja. Jak dziś widzę, że po śmietnikach chleb leży i się marnuje, to mi serce się ścisza. Za kartofla dawali brukiew, chleba tylko troszeczkę. Pamiętam, że tam matki nie jadły, tylko dzieciom dawały, a same

głodowały”.

Agnieszka Łubiarz z Rogali ze łzami w oczach wspominała, jak jej rodzina została złapana przez Niemców, gdy ukrywali się w lesie:

„Wyprowadzili nas z lasu na łąkę, środkiem której płynęła rzeczka. Tam też zganiłi inne osoby. Niemcy, którzy nas znaleźli, przez radio podali gdzieś, że w lesie znaleźli tyle i tyle osób i dzieci. Pytali się, co mają z nami zrobić. My to rozumieliśmy, bo nam tłumaczył to Skubis z Rogali, którego też z całą rodziną znaleźli. On stał tam z nami. Po niemiecku rozumiał, bo dawniej był w Niemczech w pracy. Przez radio ci starsi dali odpowiedź, żeby ludzi rozstrzelać. Ten Skubis nam przetłumaczył, że chcą nas rozstrzelać. (...) Skubis mówił: Żałujmy za grzechy, bo przez radio kazali nas wystrzelać. Tak się baliśmy. My, dzieci - w płacz, rodzice też płaczą, Niemców proszą. My dzieci i mama, pamiętam, że całowaliśmy tego Niemca po rękach i nogach, żeby nas nie zabijali. (...) Później przyszedł ten starszy oficer z lasu. Znowu się nas pytał, skąd



Seria „Zabrali nam dzieciństwo” powstała pod redakcją Dominika Roga. Na spotkaniu autor dziękował przede wszystkim tym, którzy podzieli się swoimi wspomnieniami oraz tym, którzy pomogli mu je zebrać

Janina Birut z Nadrzeczca mówiła o obozie w Zamościu:
„Niemcy wyganiali nas na plac i ustawiali w czwórki. Któregoś razu stałam tak i pamiętam, że mi się marzyło: Jakbym zjadła kawałek chleba. I tyle pamiętam, bo zemdlałam”

Agnieszka Łubiarz z Rogali
My dzieci i mama, pamiętam, że całowaliśmy tego Niemca po rękach i nogach, żeby nas nie zabijali

jesteśmy i czy z Majdanu. Znowu mówiliśmy, że z Rogali. Oni gdzieś popatrzeli, że dużo dzieci tam było małych, bo od nas i tych Skubisów, i zlitowali się nad nami”.

Na koniec spotkania uczestnicy zgodnie podkreślili znaczenie publikacji dla potomnych. Konkluzją wynikającą z rozmowy z autorem był apel o udostępnianie materiałów:

Jeżeli byłyby takie osoby, które mogą pomóc w zdobyciu wspomnień, prosimy, aby zgłaszać się do Dominika, żeby Ci ludzie też

coś powiedzieli - mówił przedstawiciel Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Wir”.

Na spotkaniu nie zabrakło pasjonatów lokalnej historii.

- Bardzo interesuję się historią regionalną. Poza tym jestem z tego pokolenia, które pamięta tych ludzi, bohaterów książek, dlatego też przyjeżdżam. To byli moi sąsiedzi, znajomi, bądź znajomi znajomych - mówił nam obecny na spotkaniu Zbigniew Kiesz.

Natalia Raćaitis



Małgorzata Andrzejewska
Gminna Biblioteka Publiczna w Soli

Książka cieszy się ogromnym zainteresowaniem w naszej bibliotece. Głównie wypożyczają ją ludzie starsi, ale przychodzą z wnukami i zachęcają ich do zapoznania się z lekturą. Sami również opowiadają im swoje wspomnienia, chociaż to nie są już ci ludzie, którzy sami przeżyli wojnę, ale ich dzieci. Jednak te wspomnienia i pewnego rodzaju strach wojenny jest w nich ciągle żywy. Oni przekazują to dalej swoim dzieciom i wnukom. Dlatego to dziedzictwo nadal istnieje we wspomnieniach.

Pirat drogowy pędził 164 km/h

ZAMOŚĆ 27-latek w Zamościu na ul. Legionów przekroczył dopuszczalną prędkość o 114 km/h.

W miniony weekend w Zamościu na ulicy Legionów, gdzie dozwolona prędkość to 50 km/h, kierowca audi jechał zdecydowanie szybciej. Wykonany przez policjantów pomiar wskazał, że mężczyzna jechał z prędkością 164



27-latek pędził ulicami Zamościa

km/h.

Za złamanie przepisów ruchu drogowego kierowca osobówki - 27-latek z powiatu chełmskiego, otrzymał mandat karny w wysokości 2500 złotych, a jego konto zasiły dodatkowe punkty. - Na najbliższe trzy miesiące stracił również uprawnienia do kierowania pojazdami - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska - Bubiło.

Oszuści oskubali kobiety przez internet

POWIAT ZAMOJSKI Trzy mieszkanki powiatu zamojskiego, sprzedając rzeczy za pośrednictwem Internetu, zostały oszukane.

16 sierpnia 42-letnia mieszkanka gminy Adamów powiadomiła policjantów, że jej nastoletnia córka za jej zgodą na portalu sprzedażowym wystawiła do sprzedaży sukienkę za kwotę 200 złotych. Szybko na ofertę zareagowała osoba rzekomo zainteresowana zakupem. Za pośrednictwem portalu ustaliły warunki transakcji. Na maila sprzedająca otrzymała wiadomość, gdzie widniała ikona „potwierdź”. Po kliknięciu w iko-

nę ukazała się strona wyboru banku.

Wtedy córka zawiadomiła 42-latkę, która wykonała dalsze czynności związane z zakończeniem transakcji. Zgodnie z instrukcjami otworzyła tę stronę, wpisała login, hasło i pin do karty. Po tym otrzymała SMS-a o konieczności potwierdzenia transakcji i przekazaniu sześciocyfrowego kodu. 42-latka zorientowała się, że mogło dojść do oszustwa. Natychmiast zadzwoniła do banku i zablokowała dostęp do rachunku. Niestety okazało się, że zareagowała za późno. Oszust zdążył z jej rachunku wykonać dwie transakcje na łączną kwotę blisko

7000 złotych.

Ofiarą internetowych oszustów padła także 25-letnia mieszkanka gminy Skierbieszów. Również za pośrednictwem portalu ogłoszeniowego chciała sprzedać książki dla dzieci. Po chwili od umieszczenia ogłoszenia od osoby zainteresowanej zakupem otrzymała link. Za jego pośrednictwem zalogowała się do bankowości internetowej, następnie potwierdziła otrzymane SMS-y z kodami do aktywacji funkcji Blik na nowym urządzeniu. Pieniądze ze sprzedaży książek miały pojawić się na jej koncie po kilku godzinach. Nie mogła jednak sprawdzić, czy transakcja została zrealizowana, ponieważ

konto zostało zablokowane. Skontaktowała się z infolinią banku i w rozmowie z konsultantem dowiedziała się, że nieuprawniona osoba z jej rachunku blikiem wypłaciła w bankomacie 1000 złotych. 25-latka zablokowała dostęp do swojego rachunku i kart płatniczych. Sprawę zgłosiła policjantom.

W podobny sposób oszukała została 50-latka z Zamościa, która na portalu ogłoszeniowym sprzedawała używaną odzież. Skorzystała z przesłanego jej linku, za jego pośrednictwem zalogowała się na swój rachunek. To wystarczyło oszustom, aby z jej konta wypłacić blikiem 700 złotych.

Oszust wpadł „przy okazji”

POWIAT TOMASZOWSKI Policjanci zatrzymali poszukiwanego 47-latkę, który ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości. Mężczyzna przebywał w domu znajomej, gdzie zgłoszono interwencję.

16 sierpnia przed północą mieszkaniak powiatu tomaszowskiego zgłosił, że chce odzyskać plecak ze swoimi rzeczami, który zostawił w domu znajomej na terenie miasta. Kobieta miała

utrudniać odzyskanie tych przedmiotów.

Policjanci, którzy pojechali pod wskazany adres, pomogli zgłaszającemu w odzyskaniu swoich rzeczy. Jak się okazało, w domu kobiety oprócz plecaka znajomego, przebywał także poszukiwany 47-latek z gminy Susiec.

- Mężczyzna był poszukiwany do odbycia kary roku pozbawienia wolności za oszustwo. 47-latek trafił już do jednostki penitencjarnej, gdzie odbędzie zasądzoną karę - sierżant sztabowy Małgorzata Pawłowska.

Grzybiarz znalazł w lesie pocisk



Pocisk znajdował się na skraju lasu półtora kilometra od zabudowań w miejscowości Mocówka

Pocisk z czasów II Wojny Światowej znalazł 18 sierpnia mieszkaniak Zamościa, który zbierając grzyby, przechadzał się po lesie w okolicach Mocówki.

Mieszkaniak Zamościa poinformował policjantów z Posterunku Policji w Łabuniach o niewybuchu. Pocisk znajdował się na skraju lasu półtora kilometra od zabudowań w miejscowości Mocówka. 27-latek odnalazł go w czasie zbierania grzybów.

- Miejsce odnalezienia pocisku zostało zabezpieczone przez policjantów z Łabuń, którzy zadbali o to, aby nikt z osób postronnych nie podchodził do znaleziska. Na miejsce skierowano również patrol saperski, który zajął się zniszczeniem niewybuchu. Odnaleziony przez 27-latkę pocisk artyleryjski to zalegająca w ziemi pozostałość z czasów II Wojny Światowej - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska - Bubiło

W SKRÓCIE

Oszukana na bankowca

POWIAT ZAMOJSKI 41-letnia mieszkanka powiatu zamojskiego 18 sierpnia uwierzyła fałszywym bankowcom i straciła 64 000 zł. W obawie przed utratą pieniędzy, namówiona przez oszustów, wypłaciła z konta oszczędności, zaciągnęła też pożyczkę. Pieniądze wpłaciła we wpłatomatach korzystając z kodów Blik, przekazywanych przez fałszywych bankowców.

Kradli elektronarzędzia

ZAMOŚĆ Policjanci zatrzymali dwóch mieszkańców powiatu zamojskiego podejrzanych o włamanie. Pod osłoną nocy z 12 na 13 sierpnia przedostali się do remontowanego budynku, skąd ukradli warte prawie 7 tysięcy elektronarzędzia. 28 i 35-latek usłyszeli już zarzut kradzieży z włamaniem. Teraz za swoje czyny odpowiedzą przed sądem.

Złodziej sklepowy za kratkami

POWIAT ZAMOJSKI 28-latek usłyszał zarzuty kradzieży sklepowego asortymentu. W kilku sklepach na terenie miasta i gminy Zamość 18 sierpnia ukradł towar na łączną kwotę ponad 4 tysięcy zł. Jego łupem padały kosmetyki, maszynki do golenia, kawa i alkohol. Ze swojego postępowania wytłumaczy się w sądzie.

Jechał wężykiem

POWIAT ZAMOJSKI 52-letni kierowca fiata zatrzymany w gminie Łąpiguz był nietrzeźwy, w organizmie miał blisko promil. Siadając za kierownicę mieszkaniak gminy Zamość popełnił jeszcze jedno przestępstwo - złamał orzeczoną wobec niego przez sąd dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Potrąciła rowerzystę na skrzyżowaniu

POWIAT ZAMOJSKI W Krasnobrodzie na skrzyżowaniu kierująca osobówką zderzyła się z cyklistą. 65-letni rowerzysta został przewieziony do szpitala.

Do zdarzenia z udziałem rowerzysty i samochodu osobowego marki Chrysler doszło 16 sierpnia po południu w Krasnobrodzie na ulicy Sanatoryjnej. Dwoje rowerzystów jechało w kierunku Jacni, za nimi poruszała się kierująca osobówką. Wyprzedziła rowerzystę i kontynuowała ten manewr, wyprzedzając drugiego z cyklistów. Wówczas rowerzysta zasygnalizował skręt w lewo i rozpoczął manewr. Siedząca za kierownicą osobówki 42-latka z gminy Adamów nie zdążyła bezpiecznie zareagować, cyklista uderzył w samochód.



Do zdarzenia z udziałem rowerzysty i samochodu osobowego marki Chrysler doszło 16 sierpnia po południu w Krasnobrodzie

Po zderzeniu 65-letni mieszkaniak Krakowa, który kierował rowerem, został przewieziony do szpitala. Po badaniach okazało się, że poza niegroźnymi dla jego zdrowia potłuczeniami nie odniósł on poważniejszych obrażeń. Policyjne badanie alko-

matem wykazało, że uczestnicy kolizji byli trzeźwi.

- Do zderzenia cyklisty i osobówki doszło na skrzyżowaniu. 65-latek za spowodowanie kolizji, której przyczyną było nieprawidłowe zasygnalizowanie manewru skrętu w lewo, otrzy-

mał mandat karny. Mandatem została ukarana także kierująca osobówką. Popełniła ona bowiem wykroczenie drogowe, polegające na złamaniu zakazu wyprzedzania na skrzyżowaniu - informuje aspirant sztabowy Dorota Krukowska - Bubiło.

GABINET OKULISTYCZNY

Izabela Zawolik-Wołoszczak



Rejestracja:

Ph. wt. śr. w godz. 12.00 – 17.00
Czw. pt. w godz. 8.00 – 12.00

ul. dra Jana Kowalskiego 6/C, Biłgoraj
tel. 572 480 201

NOWA LOKALIZACJA
budynek starego pogotowia przy 3 maja

PARAMEDICA TRANSPORT MEDYCZNY



Transport sanitarny pacjentów z i do szpitala, na konsultacje, badania i zabiegi.
Obstawy, zabezpieczenia medyczne.

Posiadamy ambulanse typu „C” z pełnym „R” wyposażeniem reanimacyjnym i urazowym.
Obsługa ambulansu to doświadczony personel ratowników medycznych



603 99 00 33
603 99 88 33



ul. 14 Królowej Jadwigi 2
(obok marketu Majster)
Biłgoraj



ul. 14 Czerwca 71
Janów Lubelski

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**BADANIA
LABORATORYJNE**
...blisko Ciebie

- Najszersza oferta badań podstawowych i specjalistycznych /atrakcyjne ceny/
- Punkt Pobrań przyjazny dzieciom
- Badania również bez skierowania
- Wyniki przez Internet

Laboratorium i Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Partyzantów 3A
tel. 84 686 63 63, czynne: pon.-pt. godz. 8:00 - 16:00
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 8:00 - 11:00
Badania CITO pon.-pt. do 14:00
Wydawanie wyników: pon.-pt. 15:00-16:00

Punkt Pobrań Biłgoraj, ul. Poprzeczna 3A, czynny pon.-pt. godz. 7:30-10:30

Punkt Pobrań Tarnogród, ul. Rynek 3
tel. 84 689 83 38, czynny pon.-pt. w godz. 7:30-15:15
Pobieranie materiału do badań pon.-pt. w godz. 7:30-11:00
Wydawanie wyników w dni pobrania materiału w godz. 14:45-15:15

www.diagnostyka.pl

Rusza nowy festiwal. Szukają chętnych

W Biłgoraju odbędą się eliminacje do nowego projektu. To Festiwal Pieśni Powstania Zamojskiego. Jest organizowany w ramach upamiętnienia obchodzonej w tym roku 80. rocznicy wybuchu Powstania Zamojskiego. Chętni z powiatu biłgorajskiego, mogą się zgłaszać.

Festiwal ma charakter otwarty. Jest adresowany do zespołów, młodzieży, ale też osób dorosłych. Poszukiwane są grupy, choć także wokaliści i soliści.

Festiwal ma formułę dwuetapowego konkursu artystycznego:

I etap — to przesłuchania powiatowe, przeprowadzone dla powiatów: biłgorajskiego, hrubieszowskiego, tomaszowskiego, zamojskiego wraz z miastem Zamość;

II etap — udział laureatów festiwalu w Koncercie Finałowym Festiwalu, który odbędzie się 11 września 2022 r. w Zamościu.

Uczestnicy będą występować w dwóch kategoriach:

I kat. soliści i duety;
b) II kat. zespoły instrumentalno-wokalne i wokalne.

Eliminacje w Biłgoraju odbędą się:

7 września 2022 r., godz. 10.00 – Biłgorajskie Centrum Kultury

Zgłoszenie w formie elektronicznej należy przestać na adres: bck@ibl.pl

Tomasz Zalewa

Po pijanemu bez prawka

23-latek kierował busem, mając 1,5 promila alkoholu w organizmie. Wpadł 19 bm. w Biłgoraju.

Około godziny 4 nad ranem do oficera dyżurnego biłgorajskiej komendy zadzwonił mieszkaniec Biłgoraja. Poinformował, że w rejonie ulicy Różnówka Stawy zauważył busa, który jechał, łamiąc przepisy, co wskazywało, że może być nietrzeźwy.

Policjanci zatrzymali pojazd. Za kierownicą Opla siedział 23-latek z Biłgoraja. Miał prawie 1,5 promila alkoholu. Nigdy nie posiadał on uprawnień do kierowania.

dj

lek. med. Krystian Romańczuk
Specjalista ortopeda-traumatolog

Biłgoraj, ul. Kościuszki 77
(obok apteki przy dworcu)
Przyjmuje w piątki od godz 17⁰⁰
Rejestracja tel. 600 391 951 lub w aptece

Protezoplastyka biodra i kolana
Ortopedia Stalowa Wola



**CENTRUM
LUXMED
MEDYCZNE**

ul. Kościuszki 50
ul. Kościuszki 18
ul. Pojaska 3

tel. 84 686 95 33
luxmedlublin.pl

- Onkolog
- Psycholog
- Psychiatra
- Ginekolog
- Mammografia
- Chirurg naczyniowy
- Dermatolog
- Diabetolog
- Endokrynolog
- Hematolog
- Kardiolog
- Laryngolog
- Logopeda
- Neurolog
- Okulista
- Ortopeda
- Urolog
- Badania laboratoryjne
- Medycyna pracy
- Badania USG,
- RTG, holter
- EKG
- Badania dziecięcy



lek. med. Tomasz Ziółkowski
Specjalista Urolog

Przyjmuje:

w czwartki
w godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰

oraz pierwsza i trzecia sobota miesiąca
w godz. 9⁰⁰ - 14⁰⁰

Informacja i możliwość rejestracji telefonicznej
lub osobiście w godzinach przyjęć
tel. (84) 686 56 88 | ul. Poprzeczna 3a
(budynek Konsylium za Urzędem Skarbowym)

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
GorajGmina
FrampolGmina
Turobin

Mamy taki plan, żeby dożynki gminne powróciły do Frampola

- Wkrótce przeprowadzimy ankietę wśród mieszkańców Gminy Frampol. Chcemy sprawdzić i zapytać, czego ludzie oczekują i jakie mają wyobrażenia tych naszych lokalnych działań kulturalnych. Powoli chcemy odbudować to, co było ostatnio w zawieszeniu - mówi Anna Oleszczak-Karp, od kilkunastu dni już oficjalnie dyrektorka Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury we Frampolu.

■ Kierowanie kulturą w małej miejscowości to chyba nie jest zbyt intratne zajęcie?

Intratne? Pewnie nie. Nie jest to na pewno łatwe zajęcie, choć pewnie łatwiejsze niż w jakimś wielkim mieście.

■ Kiedy został ogłoszony konkurs na dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury we Frampolu, to poza panią nie zgłosił się nikt.

Tego nie wiem, takich informacji nie miałam. Ale całkiem możliwe, że tak było. Dlaczego? Trudno mi powiedzieć. We wcześniejszych latach kilku kandydatów było zapowiadanych i chyba ktoś jednak się przemyślał. Nie wiem, z jakiego powodu ci ludzie zrezygnowali. Wydaje mi się, że jeżeli ktoś nie jest z tym nie bieżąco i nie „siedzi” w tej lokalnej kulturze przez cały czas, to jednak ciężko się w to wgrzyźć. Dla mnie to jest już taki chleb powszedni.

■ Co pani właściwie ma wspólnego z Frampolem, skoro jest pani z Księżpola?

Ja jestem z Biłgoraja, stamtąd pochodzę. W Księżpolu jestem od roku, bo wyszłam za męża. Co mam wspólnego z Frampolem? Przecież od dawna jestem związana z Miejsko-Gminnym Ośrodkiem Kultury. Już blisko 10 lat temu zaczęłam tu pracę. Zaczęło się od tego, że prowadziłam własną działalność i jako szkoła tańca prowadziłam tu zajęcia. Tak pojawił się Frampol w moim życiu. Dobrze się tu czuję i związałam się zawodowo z tym miastem.

■ Jaki ma pani pomysł na frampolską kulturę?

Na pewno ożywienie i na pewno walka o zaktywizowanie lokalnej społeczności po pandemii. Nie wiemy, co przyniosą najbliższe miesiące, nie wiemy, co będzie jesienią. Podejmujemy walkę, żeby przetrwały i nadal działały te zespoły i grupy, które są związane z MGOK we Frampolu. A niektóre z nich zawiesiły działalność w ostatnich dwóch latach. Bardzo chciałabym zachęcić dzieci i młodzież z Gminy Frampol do działania. Musimy nadrobić ostatnie dwa lata, ale też spróbujemy wprowadzić trochę świeżości.

■ Jak?

Wkrótce przeprowadzimy ankietę wśród mieszkańców Gminy Frampol. Chcemy sprawdzić i zapytać, czego ludzie oczekują i jakie mają wyobrażenia tych naszych lokalnych działań kulturalnych. Powoli chcemy odbudować to, co było ostatnio w zawieszeniu, ale też da-



Anna Oleszczak-Karp: Podejmujemy walkę, żeby przetrwały i nadal działały te zespoły i grupy, które są związane z MGOK we Frampolu. A niektóre z nich zawiesiły działalność w ostatnich dwóch latach.

■ Frampol nie zaproponuje takiej oferty jak w Lublinie, czy nawet w Biłgoraju, co nie znaczy, że nie możemy zorganizować czegoś ciekawego

wać mieszkańcom to, czego od nas oczekują. Spróbujemy odbudować i wznowić imprezy, które odbywały się i były organizowane we Frampolu.

■ Czego spodziewać się w najbliższych tygodniach czy miesiącach?

Przygotowujemy się właśnie do Dożynek Powiatowych, które 28 sierpnia odbędą się w Łukowej.

■ Dlaczego powiatowych, a nie gminnych? Frampol nie ma rolników i święta plonów?

Mamy taki pomysł i taki plan,

żeby dożynki gminne powróciły do Frampola. Mam nadzieję, że uda się to w następnym roku. A dlaczego ich nie ma? Pewnie i sprawy organizacyjne, i finansowe, ale trudno mi mówić o szczegółach tej decyzji. Postaramy się to zmienić.

■ Dlaczego większość imprez czy koncertów organizowanych w naszych gminach kręci się wyłącznie wokół disco-polo?

(cisza). Chyba rzeczywiście tak jest. No cóż, taki urok, taki teren i takie zapotrzebowanie mieszkańców. Gdyby chcieli słuchać na takich imprezach muzyki

poważnej, to pewnie stawiali byśmy na takich wykonawców. Bo odpowiadamy na sygnały ludzi, którzy przy takiej muzyce po prostu dobrze się bawią.

■ Żeby sprowadzić do Frampola bardziej znanego wykonawcę, pewnie trzeba mieć kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Taka jest niestety prawda. To znaczenie przekracza budżety i możliwości finansowe lokalnych ośrodków kultury. Wspieramy się lokalnymi wykonawcami i tymi, których możemy sprowadzić do siebie. Większe wydatki są po prostu poza naszym zasięgiem.

■ Czym Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury we Frampolu może przyciągnąć mieszkańców i wyrwać ich z domu?

Myszę, że czymś innym niż to, co robią i co mają na co dzień. Chodzi mi o zajęcia dodatkowe i różne tematyczne. Wiadomo, że Frampol nie proponuje takiej oferty jak w Lublinie, czy nawet w Biłgoraju, co nie znaczy, że nie możemy zorganizować czegoś ciekawego. Dlatego będzie coś i dla dzieci, i dla młodzieży, i dla dorosłych mieszkańców gminy Frampol. Aktualnie po przerwie wakacyjnej ruszą zajęcia plastyczne, taneczne i wokalne. Do tej pory było m.in. koło fotograficzne.

■ Ilu ludzi bierze udział w organizowanych przez was zajęciach?

Z pewnością blisko dwieście. Na samych zajęciach tanecz-

nych jest blisko 60-70 dzieci. To jest chyba całkiem sporo.

■ Pamiętam czasy, kiedy w tym samym budynku było kino. I całkiem sporo mieszkańców Frampola przychodziło co niedzielę.

Wydaje mi się, że to już niestety historia. Co prawda mamy jeszcze u siebie w ośrodku kultury ten kinowy sprzęt, ale wątpię, czy będzie jeszcze okazja, żeby zrobić z niego użytek. Czasy się mocno zmieniły. Mieszkańcy, z którymi rozmawiam, korzystają z serwisów internetowych, mają dostęp do światowych premier, oglądają filmy w komputerach i w domu. Dziś trudno byłoby nam z tą rzeczywistością konkurować, a koszt utrzymania i prowadzenia kina we Frampolu, byłby jednak spory. Nie wiem, czy czasy prężnie działających niewielkich kin jeszcze wrócą.

■ Frampolską kulturą przez lata kierował Kazimierz Oszust. Jesteście w kontakcie, konsultujecie się, czy ma pani swój pomysł i plany?

Ale pan Oszust dalej pracuje w naszym ośrodku kultury. Zajmuje się i opiekuje seniorami w naszej gminie. Śpiewa z nimi, gra z nimi, bo po tylu latach bardzo dobrze zna tych ludzi i jest z nimi mocno zżyty. To człowiek z wielkim doświadczeniem i na pewno wymieniamy się opiniami i ze sobą współpracujemy.

Tomasz Zalewa

Gmina zaświeciła, ale w Zagrodach dalej ciemno

Ponad 200 nowych ledowych lamp świeci już w Gminie Goraj. Wymiana oświetlenia ulicznego kosztowała 450 tysięcy złotych. Niestety w jednej z miejscowości nadal ... nie ma nawet jednej lampy. - Musieliśmy wymienić oświetlenie, bo było już naprawdę w opłakanym stanie. W wielu miejscowościach po prostu panowały ciemności. Kolejnych 400 lamp musimy jeszcze zamontować, ale to czeka na dofinansowanie w ramach Polskiego Ładu w przyszłym roku - mówi burmistrz Goraja, Antoni Łukasik. Nowe lampy pojawiły się praktycznie w całej gminie, poza jedną miejscowością. Bo

w Zagrodach jak było ciemno - tak jest dalej. Tu (i to nie jest pomyłka) nie ma nawet jednej lampy. - Nie ma tu odpowiedniej instalacji i nie da się tego zrobić od ręki. To są niestety zaniedbania poprzedników, dla których widocznie oświetlenie miejscowości Zagrody, nie było ważne - tłumaczy burmistrz. W przyszłym roku światłość ma zapanować także w Zagrodach. Głównie tu pojawi się nowe oświetlenie.

A skoro oświetlenie, to prąd i rachunki. Coraz większy problem, z którym zmagają się gminy powiatu biłgorajskiego. Tak poważny, że niektóre samorządy

planują włączać uliczne oświetlenie znacznie krócej. - W Goraju na pewno tak nie będzie. Właśnie po to montujemy energooszczędne i nowoczesne oświetlenie uliczne, żeby płacić niższe rachunki za prąd. Nie planujemy wyłączania lamp, nie chcemy oszczędzać na bezpieczeństwie naszych mieszkańców. Na czym innym można szukać oszczędności. Zresztą my i tak nie świecimy tych lamp całą noc i nigdy tak nie było. Racjonalnie podchodzimy do tego i od szeregu lat uliczne oświetlenie wyłączamy po godzinie 23 - odpowiada Antoni Łukasik.

Tomasz Zalewa

Posterunek Policji na pewno powstanie

Budowa i utworzenie Posterunku Policji w Turobinie absolutnie nie są zagrożone.

- KWP w Lublinie czekała jedynie na pozwolenie na budowę od Starostwa Powiatowego w Biłgoraju. Na podstawie tego dokumentu, złożyli wniosek do MSWiA - mówi wójt gminy Turobin, Andrzej Kozina.

Budowa ma się zacząć na początku przyszłego roku. Posterunek Policji w Turobinie to inwestycja, o którą władze gminy zabiegały od dawna. Bo w Turobinie policjantów w tej chwili nie ma. Najbliż-

szy Posterunek Policji jest we Frampolu: - W linii prostej to jest może i tylko 20 kilometrów. Ale na przykład do Zabłocia w Gminie Turobin, frampolscy policjanci mają już prawie 35 kilometrów. To zbyt daleko, na co często skarżą się mieszkańcy - tłumaczy wójt Turobina.

Policjanci byli w Turobinie do 2010 roku. Wtedy posterunki w wielu miejscowościach zostały zlikwidowane. Pozostał jedynie ten we Frampolu, obejmujący trzy gminy (Turobin, Goraj i Frampol). Koszt inwestycji - ok. 5 mln

zł - bierze na siebie KWP w Lublinie. - To nie będzie jakiś wielki gmach, tylko posterunek modułowy.

Ponad 120 metrów kwadratowych powierzchni, plus garaż o powierzchni 70 metrów kwadratowych - mówi Andrzej Kozina. Ma tam pracować ośmiu funkcjonariuszy.

Tomasz Zalewa

BIL

Gmina
ŁukowaGmina
ObszaGmina
Tarnogród

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007

Słońce świeci kibicom prosto w oczy. Wójt: Wspieramy klub, jak się tylko da

Zawrzało w gminie Obsza, po słowach byłego prezesa klubu piłkarskiego. W rozmowie z „Nową Gazetą Biłgorajską” Tadeusz Padiasek wspominał o zadaszeniu miejscowego stadionu, które gmina obiecuje już od ośmiu lat: - Jestem mocno zaskoczony i zbulwersowany tymi słowami. Po pierwsze nie było takich obietnic, po drugie wspieramy Błękitnych, jak tylko się da i zrobimy wszystko, żeby to zadaszenie i oświetlenie powstały - mówi nam wójt Obszy, Andrzej Placek.

- Kibice mają w Obszy fatalne warunki do oglądania meczów. Zwłaszcza kiedy jest duże słońce, to po prostu nic nie widać. Ludzie narzekają, żalą się i przychodzą na stadion w lecie z ... parasolami. Po to, żeby był jakiś cień i żeby było cokolwiek widać. Od ośmiu lat wójt obiecuje nam zadaszenie i na obietnicach się kończy. Osiem lat! Przed wyborami była obietnica, że będzie dach, będzie światło i co? I dalej nic się nie zmieniło. A myślę, że nasz awans do IV ligi to chyba jest promocja dla gminy Obsza i wszystkim powinno nam zależeć, żeby godnie się prezentować - powiedział były prezes Błękitnych Obsza, Tadeusz Padiasek.

Teraz do tych słów odnosi się wójt gminy. - Jestem kompletnie zaskoczony. Przede wszystkim pan Padiasek nie może wypowia-

dać się w imieniu klubu, bo nie pełni w nim żadnej funkcji. Jest jedynie kibicem i nie do końca zna realia - tłumaczy Andrzej Placek.

Zadaszenie i oświetlenie na stadionie w Obszy nie są potrzebne?

Ale oczywiście, że jest! I zrobimy wszystko, żeby zadaszenie i oświetlenie na stadionie w Obszy powstały. Tylko na to potrzebujemy ponad milion złotych! Skąd gmina ma nagle znaleźć takie środki? Proszę to wyjaśnić mieszkańcom, którzy czekają na drogi i na wiele pilnych inwestycji, których nie było od lat, bo brakuje pieniędzy. Jeśli tylko będzie odpowiedni program dofinansowania, jako pierwsi się do niego zgłosimy, bo mamy świadomość, że to jest ważne dla klubu i dla kibiców.

Z tym że podobno obiecuje to pan już od ośmiu lat.

Absolutnie nieprawda i nie wiem, dlaczego były prezes klubu chce psuć atmosferę i opowiadać nieprawdziwe rzeczy. Od ośmiu lat to może istnieje w ogóle ten klub i nikt wtedy nie miał na głowie zadaszenia, czy oświetlenia. Stadion został wybudowany i w planie nie było zadaszenia. Co nie zmienia faktu, że w tej chwili chcemy zrobić i zadaszenie, i oświetlenie. Tylko to nie jest pstryk i znajdzie się milion złotych, tak, jak wydaje się panu Tadeusowi. Owszem, ten pan żyje piłką nożną, ale w gminie



Budowa zadaszenia i oświetlenia na stadionie w Obszy może kosztować ponad milion złotych



**Wójt Andrzej Placek
Na zadaszenie i oświetlenie na stadionie w Obszy potrzebujemy ponad milion złotych! Skąd gmina ma nagle znaleźć takie środki?**

nie dla wszystkich jest to najważniejsze. Ludzie od lat nie mają kanalizacji i chodników, bo nie ma na to środków. Na pewno chcemy zmodernizować stadion, tylko wszystko w swoim czasie. Nie stać nas często nawet na wkład własny, żeby uruchomić jakąś inwestycję, a co dopiero w całości sfinansować budowę zadaszenia i oświetlenia. Przy wielu szkołach, np. w Zamchu, w ogóle nie ma infrastruktury sportowej. Pan Padiasek bardzo mocno się zagalopował.

Kiedy to zadaszenie i oświetlenie mogą powstać?

Nie mogę składać konkretnej deklaracji i podawać terminów, bo nie wiem, kiedy dostaniemy dofinansowanie. Za-

pewniam wszystkich kibiców Błękitnych, że sprawa zadaszenia i oświetlenia na stadionie w Obszy nie jest nam obojętna. Jeśli tylko rozpocznie się nabór wniosków na budowę infrastruktury sportowej, to z pewnością będzie tam nasz wniosek. Nie chcę składać deklaracji bez pokrycia i podawać terminów.

Czyli osiem lat temu nie obiecywał pan tego samego?

To w stu procentach nie jest prawda. Nigdy nie było takich deklaracji. Zresztą proszę zapytać klubu, proszę zapytać obecnego zarząd, a nie człowieka, który nie pełni w klubie żadnej funkcji. Robimy wszystko, żeby wspierać także nasz lokalny sport, ale ja

przecież muszę myśleć nie tylko o Błękitnych, bo w gminie mamy także drugi klub, czyli Piast Babice. Nie mogę odebrać tym ludziom pieniędzy i przekazywać ich tylko jednej drużynie, bo tak chce pan Tadek. Trzeba w tym wszystkim zachować zdrowy rozsądek. Ale proszę mnie zrozumieć. My mamy na głowie całą gminę i wiele potrzeb mieszkańców. Na pewno zadaszenie i oświetlenie bierzemy jednak pod uwagę - wyjaśnia Andrzej Placek.

Co na to wszystko główny zainteresowany, czyli zarząd Błękitnych Obsza?

- Oczywiście i zadaszenie i oświetlenie są potrzebne, ale my jesteśmy świadomi, że nie da się przeznaczyć bardzo dużej sumy, przekraczającej możliwości budżetu gminy Obsza. To jest bardzo kosztowna inwestycja i musi być odpowiedni program i dofinansowanie. Bez tego gmina nie będzie w stanie samodzielnie

**Wójt
W gminie mamy także drugi klub, czyli Piast Babice. Nie mogę odebrać tym ludziom pieniędzy i przekazywać ich tylko jednej drużynie, bo tak chce pan Tadek**

tego sfinansować. Mamy zapewnienie władz gminy, że jeśli tylko będzie nabór wniosków, to na pewno nasz samorząd będzie się o to starać. Tadeusz Padiasek to były prezes naszego klubu i ma oczywiście prawo do wyrażania swojego zdania. Ale to jest jego prywatna opinia, a nie żadne stanowisko Błękitnych Obsza. Pan Tadeusz ma wielkie zasługi w budowaniu tego klubu. Naprawdę bardzo duże. Ale w ubiegłym roku, pan Tadeusz zrezygnował z funkcji prezesa i nie pełni w klubie żadnej funkcji. Mamy nowego zarząd, który zapracował organizacyjnie na ten awans do IV ligi. Pan Tadeusz nie powinien wypowiadać się w imieniu klubu, tylko może to robić jako kibic. Mówię o tym, bo współpraca z władzami gminy układa nam się dobrze i nie ma sensu tego zmieniać i psuć - tłumaczy trener Błękitnych Obsza, Piotr Paluch.

Tomasz Zalewa

Radny Józef Ćwik ma 7 pojazdów w garażu

Oświadczenia majątkowe radnych gminy Łukowa cz. II

Imię i nazwisko (wiek)	Zarobki	Oszczędności i długi	Nieruchomości- wartość	Pojazdy i inne mienie powyżej 10 tys. zł
Mieczysław Kozyra (55)	61 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 15 tys. zł - działalność gospodarcza, 25,1 tys. zł - renta, 2,5 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności 50,7 tys. zł. Kredyt 19,4 tys. zł.	Dom 250 mkw - 150 tys. zł. Gospodarstwo 15,6 ha - 600 tys. zł.	Mercedes 2004 r. Fiat Ducato 2011 r. Ciągnik Ursus 3512 1996 r., ciągnik Steyr 1996 r.
Krzysztof Kowalik (58)	47 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 2,5 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności 58 tys. zł.	Dom 220 mkw - 190 tys. zł. Gospodarstwo 12,1 ha - 460 tys. zł.	Honda 2007 r., Ciągniki - Zetor 1988 r., Ursus 1993 r., Renault 2002 r.
Adolf Iwaniec (69)	17,4 tys. zł - emerytura, 3,3 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności 3,5 tys. zł. Kredyt 8 tys. zł.	Dom 140 mkw - 80 tys. zł.	
Henryk Hyz (66)	30 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 55 tys. zł - pensja, 23,8 tys. zł - emerytura, 1 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności 39 tys. zł.	Dom 164 mkw - 200 tys. zł. Gospodarstwo 1,6 ha - 40 tys. zł.	Hyundai ix35 2015 r., traktorek rolniczy Mitsubishi 2020 r.
Krzysztof Graszka (60)	60 tys. zł - dochód z gospodarstwa	Oszczędności 60 tys. zł.	Dom 220 mkw - 370 tys. zł. Dom 230 mkw - 250 tys. zł. Gospodarstwo 14,7 ha - 520 tys. zł.	VW Golf 2003 r., BMW 2003 r., KIA CEED 2021 r., ciągniki - Ursus C-355, 1973 r., C-330, 1991 r. C-392, 2016 r. Komabijn zbożowy 1978 r.
Stanisław Dzikoń (48)	53,5 tys. zł - dochód z gospodarstwa, 2,8 tys. zł - dieta radnego	brak	Dom 120 mkw - 74,5 tys. zł. Gospodarstwo 11,3 ha - 470 tys. zł. Grunty orne 2,8 ha - 120 tys. zł.	VW Touran 2006 r. Ciągnik URSUS 4514, 1999 r.
Józef Ćwik (65)	17,2 tys. zł - emerytura, 3,9 tys. zł - dieta radnego	Oszczędności 48 tys. zł.	brak	Toyota RAV 2005 r. Nissan 2003 r. Renault Master 2001 r. Renault Ares 2006 r. Ciągnik Ursus C-330 1984 r. Ursus C-355 1975 r. Kombajn Bizon 1985 r.

Gmina
AleksandrówGmina
JózefówGmina
Terespol

Józefów rozkwitł turystycznie podczas pandemii

- Paradoksalnie przez te dwa lata pandemii na Rostoczu i w Gminie Józefów turystów było bardzo dużo. Ludzie przyjeżdżają i dają zarobić właścicielom kwater czy gospodarstw, których w Gminie Józefów przybywa - mówi Kinga Tuszyńska, z Centrum Turystyki „Rostocze” w Józefowie.

■ Zajmujecie się turystyką, tak?

Jest to Punkt Informacji Turystycznej w Józefowie. Dokładnie taką nosi nazwę. Punkt jest oczywiście certyfikowany i mogę już powiedzieć, że wkrótce dostaniemy kolejną gwiazdkę.

■ Drzwi u was jeszcze się zamykają?

Nie rozumiem, co to za pytanie.

■ Od turystów. Przecież po pandemii takie tłumy miały rzucić się na Rostocze. Zwłaszcza że to wakacje.

(śmiej). Powiem szczerze i powiem inaczej. Paradoksalnie przez te dwa lata pandemii na Rostoczu i w Gminie Józefów turystów było bardzo dużo. Szczególnie w ostatnim roku, czyli w poprzednie wakacje.

■ Zaraz, a obostrzenia sanitarne i liczne zakazy?

Umówmy się, że ludzie jakoś sobie radzili. Prowadzimy dokładne statystyki, nawet potrzebne dla siebie. I powiem

tylko tyle, że potrafiło mnie odwiedzić nawet 70 osób dziennie. To proszę sobie wyobrazić, jak to wyglądało przez osiem godzin.

■ Czyli to poluzowanie zasad i zakazów raczej niewiele zmienia.

Dla turystów generalnie nic nie zmienia i nic nie oznacza. Co więcej, jesteśmy trochę rozczarowani. Mocno szykowaliśmy się na tłumy turystów w pierwszym miesiącu tegorocznych wakacji. Ale w lipcu nie było najlepszej pogody i niestety było słabo. Dopiero coś zaczęło się ruszać na początku sierpnia. Więc tak naprawdę z tej intensywnej turystyki na Rostoczu i w Józefowie to mamy w tym roku tylko sierpień.

■ Miesięcznie ilu turystów może odwiedzać Józefów?

Podliczam to tak naprawdę pod koniec sezonu, czyli koło października. Ale zakładamy, że średnio każdego dnia nasz punkt odwiedza 20 osób. Czyli miesięcznie mamy jakieś 600 osób. Ale my mówimy tylko o tych, którzy przychodzą do Punktu Informacji Turystycznej. A przecież mnóstwo gości odwiedza Józefów i nie przychodzi do nas. Czyli nie wiemy nawet, że są. To mogą być setki, czy tysiące ludzi. Tych 600 osób trzeba pewnie przemnożyć razy kilka. Może nawet razy dziesięć i to miesięcznie, bo są i takie miesiące w roku.

■ To tak szczerze. I co namacalnie ma z tego Gmina Józefów, poza tym, że ci ludzie wydepczą wam trawę i trasy? Czasem



Kinga Tuszyńska: Prowadzimy dokładne statystyki, nawet potrzebne dla siebie. I powiem tylko tyle, że potrafiło mnie odwiedzić nawet 70 osób dziennie.

jeszcze jakieś zdjęcia sobie robią.

Ale skąd. Po pierwsze budujemy swoją markę jako miejsc przyjazne dla turystów. Budujemy markę, jako miasto turystyczne. Mamy już certyfikację gminy przyjaznej rowerzystom, którą dostawaliśmy rokrocznie, więc cały czas budujemy markę Józefowa.

■ Gratuluję, tylko co macie z tego finansowo.

Po pierwsze noclegi. Ludzie

przyjeżdżają i dają zarobić właścicielom kwater, czy gospodarstw, których w Gminie Józefów przybywa. Pojawiają się domki, pojawiają się pokoje gościnne, więc z jakiegoś powodu właściciele to robią. Kolejna sprawa to nasza gastronomia. Na przykład miejscowa piekarnia pana Dziły, która sama w sobie zrobiła się już takim józefowskim produktem turystycznym. Mamy fantastyczną pierogarnię w Józefowie. Ludzie ze Szczecina przy-

jeżdżają i regularnie tu jedzą.

■ Czyli zaraz. Kończące się wakacje, to udany sezon dla Józefowa, jeśli chodzi o turystów?

Myślę, że po poprzednim roku mieliśmy jednak większy apetyt. Mieliśmy większe oczekiwania. Ale nie dotyczy to tylko Gminy Józefów, ale z tego, co się orientuję, podobnie jest w Zwierzyńcu, Obszy i wszystkich innych miejscowościach, które są wokół. Ale nie po-



Kinga Tuszyńska
Mocno szykowaliśmy się na tłumy turystów w pierwszym miesiącu tegorocznych wakacji. Ale w lipcu nie było najlepszej pogody i niestety było słabo

wiem, że akurat ostatnie lata były chude dla Rostocza, jeśli chodzi o turystykę.

■ Czym i jak sprowadzić do Józefowa jeszcze więcej turystów?

Jeszcze jest sporo do zrobienia. Atrakcji przybywa. Choćby ostatnio ta ścieżka rowerowa single track, pierwsza taka na Rostoczu i na całej Lubelszczyźnie. Ludzie przyjeżdżają tu z rowerami z całego kraju. Mieliśmy drugi rok z rzędu Tour de Pologne przejeżdżający przez Józefów. Myślę, że na te rowery trzeba stawiać. Skoro jesteśmy rowerową stolicą Rostocza i mamy coraz lepsze i fantastyczne warunki, to czekamy, na tych którzy przyjadą do nas na rower.

Tomasz Zalewa

Tereszpol bliżej świata

Wielki świat wkracza do Tereszpola. A właściwie kontakt z tym światem. Za budynkiem Urzędu Gminy pojawił się właśnie paczkomat. To odpowiedź na sygnały wielu mieszkańców, którzy nie mieli czasu, żeby w godzinach pracy odebrać przesyłek.

- Mieszkańcy mogą bez problemu nadawać paczki oraz je odbierać. To pierwsze tego typu urządzenie w gminie - informują władze Tereszpola.

Tomasz Zalewa



Jest pierwszy paczkomat w gminie Terespol

Unijne wsparcie dla Aleksandrowa

Do Aleksandrowa przyjadą specjaliści od funduszy europejskich. Specjalny mobilny punkt informacyjny będzie dostępny dla wszystkich zainteresowanych. Spotkanie zostało zaplanowane na 26 sierpnia, czyli najbliższy piątek.

Eksperti pomogą ustalić, czy pomysł ma w ogóle szansę na wsparcie środkami unijnymi, krok po kroku przedstawia pro-

ces ubiegania się o dofinansowanie, udzielić wsparcia w przygotowaniu projektu i wniosku, pomogą też w rozliczeniu dotacji.

Z Funduszy Europejskich można skorzystać na dwa sposoby: przygotuj własny projekt lub weź udział w projektach realizowanych przez innych. To drugie rozwiązanie to na przykład szkolenia lub staże, dzięki

którym podniesiesz kwalifikacje zawodowe, poprawisz swoją pozycję na rynku pracy lub otrzymasz wsparcie na założenie własnej firmy.

Dyżur w Urzędzie Gminy Aleksandrów, 26 sierpnia w godzinach 9:00-14:00.

Tomasz Zalewa

BIL

STRONĘ REDAGUJE:

Tomasz Zalewa
Tel. 791 132 007Gmina
BiszczaGmina
KsiężpolGmina
Potok GórnyGmina
Potok
Górny

Latarnie świecą całą noc.

Radny zastanawia się, czy to ekonomiczne

POTOK GÓRNY: Potok Górny to chyba jedyna gmina w powiecie, gdzie oświetlenie uliczne działa całą noc. Jeden z radnych wyraża jednak zaniepokojenie o wydatki na prąd. Co na to wójt gminy?

Na sesji Rady Gminy Potok Górny radny Henryk Wawrzak zapytał o oświetlenie uliczne w gminie, które świeci całą noc. Radny zastanawiał się, jak ma się ono do zapowiadanych w gminie oszczędności.

Radny: Gdzie te oszczędności

– Czy jakieś oszczędności będą, czy coś się zmieni? – pytał radny.

Wójt Gminy Potok Górny, Stanisław Dyjak wyjaśnił, że na całą inwestycję gmina otrzyma-

ła ponad milionową dotację od Marszałka Województwa Lubelskiego. Zadanie zostało zrealizowane. Zmodernizowano blisko 400 punktów świetlnych przy starym oświetleniu i równolegle wykonano 5 odcinków nowego oświetlenia, między innymi w Lipinach Górnych i w Lipinach Dolnych.

– Teraz mamy około 500 punktów świetlnych. Wszędzie jest oświetlenie energooszczędne. Analizujemy to i dobrze by to było zrobić w cyklu całorocznym, gdyż w lecie czas efektywnego świecenia nie jest zbyt długi – może od godziny 21 do 4. Przypomnę tylko, że po godzinie 22 system minimalizuje zużycie energii do 30 proc., czyli ta efektywność spada do 30 proc. Lampa jest włączona, jest światło, ale w porze nocnej jest to tak zminimalizowane, aby prądu pobierało jak najmniej – tłumaczył Dyjak.



Stanisław Dyjak
wójt gm. Potok Górny
Niedawno był śmiertelny wypadek w Luchowie o 1 w nocy. Myślę, że gdyby światło paliło się całą noc, przebieg zdarzenia byłby inny

Wójt zapewnił, że liczy się ze zdaniem wszystkich mieszkańców, najważniejsze jest jednak dla niego ich bezpieczeństwo.

– Ludzie pytają: „Po co to się świeci? Ja nie mogę w nocy spać, bo mi światło świeci po oknach”. Ktoś inny za to powie, jeśli na przykład transformator nie zadziała: „Lampa nie świeci. Dlaczego nie świeci?”, „ciemno, aż się boję” (...). Musimy sobie na jedno pytanie odpowiedzieć? Jaki był cel przedsięwzięcia? W tym momencie chyba jako jedyna gmina w powiecie mamy oświetlenie załączone całą noc”-

mówił wójt podczas ostatniej sesji Rady Gminy.

Wójt: Może nie doszłoby do wypadku

Wójt w swoich wyjaśnieniach przytacza przykłady dwóch tragicznych wypadków, które wydarzyły się w powiecie. W miejscowości Różaniec przy szkole rolniczej samochód potrafił dwie uczennice gimnazjum.

– Mała szarówka, światło uliczne nie jest jeszcze załączone, w tamtym czasie w miejscowości nie ma chodnika (teraz już

jest). Jedzie samochód. Z jakichś przyczyn uderza w te dziewczynki i jedna dziewczynka umiera w karetce na rękach mamy. Tragedia! Gdyby to światło było zapalone, może ta dziewczynka by przeżyła. Gdyby był chodnik, pewnie szłyby chodnikiem i do tragedii by nie doszło – mówił wójt Potoka Górnego, uzasadniając decyzję o całonocnym oświetlaniu ulic. Drugi przykład przytoczony przez Dyjaka dotyczy niedawnego tragicznego wypadku w Luchowie:

– Wydaje mi się, że warto świecić, bo z jednej strony są pieniądze, które są nam potrzebne, a z drugiej strony mamy zdrowie i życie ludzi i myślę, że może to uratować komuś zdrowie, może nawet życie. Niedawno był śmiertelny wypadek w Luchowie – przykra sprawa. To była 1 w nocy. Myślę, że gdyby światło paliło się całą noc, przebieg zdarzenia byłby inny – tłumaczył Dyjak.

W kwestii oszczędności wójt zaznaczył, że radny zadał bardzo dobre pytanie i obiecał przeprowadzenie i analizy, i przedłożenie jej wyników radnym.

– My to przeanalizujemy, ale z moich dotychczasowych analiz wynika, że my za to oświetlenie nie płacimy więcej teraz, pomimo że dołożyliśmy te 100 punktów świetlnych, niż płaciliśmy wcześniej. Tamto były lampy o dużej mocy, zużywały sporo energii, a nie świeciło ich za wiele. Cieszymy się z tego, że mamy to oświetlenie. (...) Przygotujemy kompleksowe wyliczenie, bo sam chcę wiedzieć, jak to działa. I radni otrzymają takie wyliczenie. Myślę, że nie będzie ono większe, niż było wcześniej. (...) Ja wiem, że jest wiele za i wiele przeciw. Gdybyśmy nie mieli nowego oświetlenia, nie byłby tematu. My je mamy – kończy Dyjak.

Natalia Racaitis

Tylu stowarzyszeń, jak w gminie Biszcza, nie ma chyba nigdzie

- Trzeba najpierw znaleźć 15 osób, żeby to zarejestrować i próbować coś robić. Niestety z czasem ci ludzie też się wykruszają, bo wielu osobom ten zapal szybko mija i zostają tylko nieliczni - mówi Agnieszka Buła, wiceprezes Stowarzyszenia „Rozwój Gminy Biszcza”.

■ Stowarzyszenie „Rozwój Gminy Biszcza”. A cóż to takiego jest?

Stowarzyszenie istnieje od 2014 roku. Zajmujemy się tak naprawdę wszystkim, czym tylko się da i co jest związane z Gminą Biszcza. Częścią naszej działalności są Ułani Biszczanie. Poza tym kultywujemy pamięć o Gminie Biszcza, próbujemy organizować różne wydarzenia dla najmłodszych. Najbardziej zależy nam na rozwoju tej najbardziej zaniedbanej części Biszczy, czyli „Kopytka”. Ale prawda jest taka, że nasze projekty nie chcą niestety przecho- dzić i nie są zatwierdzane. Jest, jak jest.

■ I tak ładnie, że w ogóle wam się chce. W większości gmin nie ma w ogóle takich stowarzyszeń, które chcą coś zrobić dla lokalnej społeczności.

Bo brakuje motoru napędowego. To nie jest tak, że w małych miejscowościach ludziom w ogóle się nie chce i mają wszystko gdzieś. Po prostu nie ma tam człowieka, który ich zachęci, zmotywuje i pokaże, że to wszystko ma sens. Że są jakieś efekty i że jak się tylko chce, to można coś fajnego zrobić. Musi być taka osoba, która napędzi. Nawet ze stowarzyszeniem to nie jest takie łatwe, bo trzeba najpierw znaleźć 15 osób, żeby to zarejestrować i próbować coś robić. Niestety z czasem ci ludzie też się wykruszają, bo wielu osobom ten zapal szybko mija i zostają tylko nieliczni.

■ A w Biszczy ludziom się chce?

Chce.

■ Jakież konkrety?

A konkretnie jest taki, że w Gminie Biszcza mamy trzy lokalne stowarzyszenia. Wszystkie działają na rzecz lokalnej społeczności. Mało? Jedno działa na Bukowinie.



Agnieszka Buła: Chcielibyśmy zintegrować naszą lokalną społeczność wokół powstania placu zabaw. Bo tego nam brakuje, a mamy coraz więcej dzieci.

Mamy w gminie trzy szkoły i tam te place zabaw już powstały. U nas w tej części Biszczy nie ma żadnego

To jest Stowarzyszenie na Rzecz Bukowiny. Oni działają wokół kościółka bukowińskiego. Jest Stowarzyszenie Przyjaciół Ziemi Biskiej, to na Budziarach u pani Magdy.

Oni skupiają się na koniach i hipoterapii, no i jesteśmy my. A nie wspomniałam jeszcze o Stowarzyszeniu Orkiestry Dętej „Złota Nuta” w Biszczy! Czyli przepraszam,

ale mamy w Gminie Biszcza cztery stowarzyszenia.

■ Oszałeliście? W innych gminach powiatu biłgorajskiego nie ma nawet jednego stowarzyszenia. A nie możecie się połączyć i mówić jednym głosem?

Nie. Każde stowarzyszenie jest z innej miejscowości i każde ma po prostu inne priorytety i inne cele. Bukowina to lokalny kościółek, pani Magda poszła w kierunku wspierania osób z niepełnosprawnością, a my chcemy, żeby coś w tym naszym kawałku Biszczy zaczęło się dziać.

■ I jaki macie cel na najbliższą przyszłość? Tak, żeby mieszkańcy Biszczy nie mówili: i co my mamy z tego, że oni w ogóle są?

Chcielibyśmy zintegrować naszą lokalną społeczność wokół powstania placu zabaw. Bo tego nam brakuje, a mamy coraz więcej dzieci. Chcemy też wesprzeć naszych strażaków. Mamy remizę, która, delikatnie mówiąc, nie jest w najlepszym stanie. Ktoś musi pomóc tym ludziom, którzy każdego dnia

pomagają wszystkim mieszkańcom Biszczy.

■ Przepraszam, a to Biszcza nie ma swojego samorządu, wójta i radnych?

Ma. Wójt i gmina wiedzą o tych problemach i o potrzebnych inwestycjach, tylko żeby powstał plac zabaw i żeby była wyremontowana remiza, trzeba sporo pieniędzy. Sama wiem, bo piszę takie projekty. To jest kwestia 175 tysięcy albo pół miliona złotych. I wiemy, że gmina takich środków po prostu nie ma. Priorytetem są szkoły i ich utrzymanie. Mamy w gminie trzy szkoły i tam te place zabaw już powstały. U nas w tej części Biszczy nie ma żadnego. Chodzi o miejsce do porozmawiania i do spotkań. Tylko i aż tyle. Mamy piętnastu członków stowarzyszenia, którzy aktywnie działają i którzy robią wszystko, żeby te inwestycje zostały zrealizowane.

Tomasz Zalewa

Niedosyt w Różańcu i lanie w Obszy

Tylko jeden punkt. To dorobek piłkarskich czwartoligowców z powiatu biłgorajskiego w dwóch dotychczasowych kolejkach. W drugiej serii rozgrywek Grom Różaniec prowadził już 2:0 ze Spartą Rejowiec Fabryczny, ale kompletu punktów i tak nie zgarnął. - Nie możemy jak frajerzy tracić punktów - ocenił prezes Gromu, Robert Kupczak. Hokejowy wynik był w Obszy, gdzie Błękitni podejmowali Stal Kraśnik.

Grom Różaniec liczył na przełamanie i pierwsze punkty w nowym sezonie. Podopieczni Marka Grelaka rozpoczęli z wielkim animuszem i prowadzili już 2:0, po dwóch bramkach Kamila Kapronia. Ale w piłkę nożną gra się przez 90 minut: - Kiedy się prowadzi po godzinie meczu 2:0, do tego prowadzi grę i w dodatku marnuje mnóstwo sytuacji, trudno nie mieć pretensji o końcowy wynik. Trener musi to sobie z drużyną wyjaśnić, bo obojętnie mi się to nie podoba. Tylko my tak potrafimy stracić dwa punkty! Bo my nie zdobyliśmy w tym meczu jednego, tylko straciliśmy dwa.



Po godzinie meczu Grom Różaniec prowadził ze Spartą Rejowiec Fabryczny 2:0 i nic nie zapowiadało, że straci punkty

Szkoda, bo u siebie i w meczu ze Spartą Rejowiec Fabryczny, to te trzy punkty to był obowiązek. Jest wielki niedosyt, nie możemy jak frajerzy tracić punktów. Liga będzie wyrównana. Pewnie Stal Kraśnik i Start Krasnystaw będą mocne, ale z pozostałymi zespołami jesteśmy w stanie nawiązać walkę. Po tym meczu jestem bardzo rozgoryczony - wyjaśnia prezes Gromu, Robert Kupczak.

GROM RÓŻANIEC - SPARTA REJOWIEC FABRYCZNY 2:2
Bramki: Kamil Kaproń (1 k,

53), - Piatrenka (66,79)
Grom: Markowicz- Przybyśławski, Halych (55 Kos), Mielniczek, K.Działo (66 Lis) - Pigan (66 Larwa), Kula (88 G.Działo), Kaproń, Podolak - Stefan, Paćkowski (57 Kwiatkowski)

Drugi zespół z powiatu biłgorajskiego - Błękitni Obsza, o tym meczu będą chcieli jak najszybciej zapomnieć. Beniaminek dostał srogą lekcję futbolu od Stali Kraśnik i już do przerwy przegrywał 0:5. Ostatecznie skończył się hokejowym wynikiem 0:6.

BŁĘKITNI OBSZA - STAL KRAŚNIK 0:6 (0:5).
Bramki: Zieliński (2, 37), Woźniak (9), Buczek (24), Zięba (26, 90+1).
Błękitni: Łobejko (68 Kwapisz) - Tadra (60 K. Kaczmarczyk), Kielbasa, A. Mazurek, Jonak, D. Kaczmarczyk, Stelmach (46 Klimczak), Chmura (77 P. Mazurek), Shukailo (80 Żybura), Leszczyński (46 Stec), Wróbel (66 Kuzovliev).

Tomasz Zalewa

Włókniarz robił, co mógł

Nie było niespodzianki w piłkarskich derbach powiatu biłgorajskiego. W drugiej kolejce zamojskiej klasy okręgowej Włókniarz Frampol przegrał z Ładą 1945 Biłgoraj 0:2.

Faworyt był tylko jeden. Nie tylko tego meczu, ale całych rozgrywek. Piłkarze Włókniarza ambitnie zapowiadali jednak walkę: - Jeżeli dobrze ten mecz nam się ułoży i zagramy z charakterem, agresją i mądrością taktyczną, to z każdym przeciwnikiem można wywalczyć punkty i wygrać. Nie ma na świecie drużyn niepokonanych, mimo że może na papierze wygląda to zupełnie inaczej - mówił przed meczem trener Włókniarza, Bartłomiej Kowalik. W przeszłości zresztą związany z Ładą i jako piłkarz, i jako trener. Niespodzianki we Frampolu jednak nie było, ale żadnego pogromu też. Zgodnie z oczekiwaniami wygrał faworyzowany i bardziej doświadczony zespół z Biłgoraja: - Wygraliśmy i to jest najważniejsze. Myślę, że nikt nie będzie dyskutował, że Łada



Jarosław Czarniecki: Wiadomo, że każdy będzie się spinał na Ładę, ale do tego trzeba się przyzwyczaić

nie zasłużyła w tym spotkaniu na trzy punkty. Mogliśmy to wyżej wygrać i powinniśmy szybciej rozstrzygnąć losy tego

spotkania. Ale liczą się trzy punkty, a nie wrażenia artystyczne. Wiadomo, że każdy będzie się spinał na Ładę, ale

do tego trzeba się przyzwyczaić - podsumował trener Łady, Jarosław Czarniecki. W Tarnogrodzie Olimpiakos przegrał ze spadkowiczem z IV ligi Huczwą Tyszowce 2:3, choć gospodarze dzielnie gonili wynik i dwukrotnie doprowadzili do remisu. Jeszcze przed tym meczem, Olimpiakos pozyskał nowego piłkarza. To dziewiętnastoletni napastnik Norbert Florek, wypożyczony z trzecioligowego KS Wiązownica. Punktów jednak to nie dało.

Cenny punkt wywalczyła za to Victoria Łukowa. Zespół Marcina Mury zremisował na wyjeździe z Omegą Stary Zamość 1:1. Omega w poprzednim sezonie, do samego końca walczyła o awans do IV ligi i zakończyła nawet rozgrywki na pierwszym miejscu. Piąty nasz zespół Tanew Majdan Stary pewnie i wysoko pokonała beniaminka zamojskiej klasy okręgowej - Graf Chodywańce 5:2. W trzeciej kolejce najciekawiej powinno być w Biłgoraju. Niepokonana na razie Łada, podejmować będzie właśnie Tanew Majdan Stary.

Tomasz Zalewa

IV liga

Wyniki 2. kolejki:
Grom Różaniec - Sparta Rejowiec Fabryczny 2:2
Błękitni Obsza - Stal Kraśnik 0:6
Granit Bychawa - Gryf Gmina Zamość 1:0
Kryształ Werbkowice - POM Iskra Piotrowice 0:1
Tomasovia Tomaszów Lubelski - Start Krasnystaw 2:4

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Kraśnik	2	6	9-0
2	Start Krasnystaw	2	6	8-2
3	Granit Bychawa	2	6	3-1
4	Tomasovia	2	3	5-4
5	Iskra Piotrowice	2	3	2-2
6	Gryf Gm. Zamość	2	3	1-1
7	Sparta Rejowiec	2	1	2-5
8	Grom Różaniec	2	1	2-5
9	Kryształ Werb.	2	0	0-5
10	Błękitni Obsza	2	0	0-7

Zapowiedź 3. kolejki:
Start Krasnystaw - Grom Różaniec (27.08, 16:00)
Sparta Rejowiec Fabryczny - Błękitni Obsza (27.08, 14:00)
Gryf Gmina Zamość - Kryształ Werbkowice (27.08, 17:00)
Stal Kraśnik - Granit Bychawa (27.08, 17:00)
POM Iskra Piotrowice - Tomosovia Tomaszów Lubelski (28.08, 16:00)

Piłkarska klasa B rozpoczyna sezon

W najbliższy weekend sezon rozpoczyna piłkarska klasa B. Ta najniższa liga piłkarska, ale tu też ludzie wkładają wiele wysiłku i ambicji, żeby kluby w ogóle istniały. I są ludzie, którzy się tym interesują. W zamojskiej grupie I klasy B niemal wszystkie kluby są z powiatu biłgorajskiego.

Spadkowiczem z klasy A jest Orzeł Tereszpol. Dla odmiany zdecydowanym outsiderem ubiegłorocznej rywalizacji w klasie B był Wrzos Szyszków, którego piłkarze w całym poprzednim sezonie zdobyli tylko 4 punkty. Ale w lidze, w której wszystko stoi na głowie i gra się po prostu w piłkę typowo amatorsko, w tym roku może być zupełnie inaczej. Pierwsze kolejki pokażą, kto będzie liczył się w walce o awans i kto będzie miał najmniej problemów ze skompletowaniem przynajmniej jedenastu osób do rozegrania meczu.

Zapowiedź 1. kolejki:
Cosmos Józefów - Orzeł Tereszpol (28.08, 16:00)
Huragan Chmielek - Wrzos Szyszków (28.08, 14:00)
Rakovia Rakówka - Aleksandria Aleksandrów (28.08, 13:00)
BKS Bodaczów - KS Wola Różaniecka/Luchów (27.08, 16:00)
Alwa Brody Małe - pauzuje

Tomasz Zalewa

KLASA OKRĘGOWA

Wyniki 2. kolejki:
Włókniarz Frampol - Łada 1945 Biłgoraj 0:2
Omega Stary Zamość - Victoria Łukowa 1:1
Igras Krasnobród - Pogoń 96 Łaszczówka 0:1
Hetman Zamość - Korona Łaszczów 3:0
Olimpiakos Tarnogród - Huczwa Tyszowce 2:3
Tanew Majdan Stary - Graf Chodywańce 5:2
Unia Hrubieszów - Orkan Bełżec 3:0
Granica Lubycza Lubycza Królewska - Olimpia Miączyn (20.11)

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Huczwa Tyszowce	2	6	8-5
2	Pogoń Łaszczówka	2	6	4-1
3	Łada 1945 Biłgoraj	2	6	3-0
4	Unia Hrubieszów	2	4	5-2
5	Tanew Majdan St.	1	3	5-2
6	Hetman Zamość	2	3	6-5
7	Igras Krasnobród	2	3	1-1
8	Victoria Łukowa	2	2	2-2
9	Omega St. Zamość	2	2	3-3
10	Włókniarz Frampol	2	1	2-4
11	Graf Chodywańce	2	1	4-7
12	Olimpia Miączyn	1	1	1-1
13	Olimpiakos	2	0	2-4
14	Granica Lubycza	1	0	1-3
15	Orkan Bełżec	1	0	0-3
16	Korona Łaszczów	2	0	0-4

Zapowiedź 3. kolejki:
Łada 1945 Biłgoraj - Tanew Majdan Stary (24.08, 16:00)
Orkan Bełżec - Omega Stary Zamość (24.08, 17:00)
Graf Chodywańce - Unia Hrubieszów (24.08, 16:00)
Huczwa Tyszowce - Włókniarz Frampol (24.08, 17:00)
Korona Łaszczów - Olimpiakos Tarnogród (24.08, 17:00)
Pogoń 96 Łaszczówka - Hetman Zamość (24.08, 17:00)
Olimpia Miączyn - Igras Krasnobród (24.08, 16:00)
Victoria Łukowa - Granica Lubycza Królewska (24.08, 16:00)

KLASA A

Wyniki 1. kolejki:
Relax Księżpol - Metalowiec Goraj 1:3
Delta Nielisz - Potok Sitno 0:6
Sokół Zwierzyniec - Olender Sól 1:2
Andoria Mirce - Orion Dereźnia 5:0
Piast Babice - Roztocze Szczepczeszyn 0:3
Tarpan Korchów - Ostoja Skierbieszów 2:4
Huragan Hrubieszów - Sparta Łabunie 4:4
Zapowiedź

L.p	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Potok Sitno	1	3	6-0
2	Andoria Mirce	1	3	5-0
3	Roztocze Szczepcz.	1	3	3-0
4	Ostoja	1	3	4-2
5	Metalowiec Goraj	1	3	3-1
6	Olender Sól	1	3	2-1
7	Sparta Łabunie	1	1	4-4
8	Huragan Hrub.	1	1	4-4
9	Sokół Zwierzyniec	1	0	1-2
10	Tarpan Korchów	1	0	2-4
11	Relax Księżpol	1	0	1-3
12	Piast Babice	1	0	0-3
13	Orion Dereźnia	1	0	0-5
14	Delta Nielisz	1	0	0-6

Błękitni Obsza nie mają fabryki pieniędzy. Bołą informacje, że szastamy pieniędzmi

- Otwarcie chcę powiedzieć o pieniądzach, żeby raz na zawsze to wyjaśnić i zamknąć ten temat. Bo wiele klubów obrabia nam tyłek i rozpuszcza nieprawdziwe informacje o naszym klubie - mówi były prezes i założyciel Błękitnych Obsza, Tadeusz Padiasek. Dziś wielki i oddany kibic tego klubu, który świetnie zna jednak piłkarskie realia.

■ Jak to możliwe, że klub ze wsi Obsza gra w tej samej lidze, co drużyny z Kraśnika, Tomaszowa Lubelskiego, Lubartowa czy Łukowa? Już nie mówię o Hetmanie Zamość czy Unii Hrubieszów, które są o ligę niżej. (cisza). Nie wiem, co mam powiedzieć. Może po prostu ludzie, którzy działają i grają w Błękitnych, są bardziej ambitni i bardziej im się chce niż mieszczuchom? Innego wytłumaczenia za bardzo nie widzę, bo faktycznie trudno porównywać Obszę z Kraśnikiem, Lubartowem czy Zamościem. Ale, jak widać, jak się wkłada w to wszystko wielkie serce i naprawdę ciężką pracę, to jednak można.

■ A może wy po prostu macie tak dużo pieniędzy? Właśnie! O tym bardzo chcę powiedzieć i raz na zawsze wszystkim zainteresowanym wyjaśnić. Tym, którzy tak mocno żyją tym, co się u nas dzieje i tak bardzo to komentują i przeżywają. Mocno nas dręczą i bołą te informacje, które gdzieś tam krążą w tym lokalnym środowisku piłkarskim, że my szastamy pieniędzmi. Proszę mi uwierzyć, że w Błękitnych Obsza nie ma żadnej drukarki banknotów i w naszej gminie pieniądze nie rosną też na drzewach. Ludzie tak głupio gadają, bo zazdroścują i kompletnie nie znają realiów.

■ Działacze niechętnie mówią o pieniądzach. Pan jako były prezes chyba już może.

Proszę bardzo. Podam teraz wszystkie sumy, które każdy może zweryfikować i sobie



Błękitni Obsza to beniaminek tegorocznej IV ligi piłkarskiej. Fot. Błękitni Obsza

sprawdzić. Mamy 55 tys. zł dotacji od gminy i do tego 25 tys. zł od sponsorów. Czyli w sumie 80 tysięcy złotych na cały rok. I to jest absolutnie wszystko i cały budżet naszego klubu na sezon! Ci, którzy nie wierzą, niech sobie to sprawdzą. Tylko że my cholernie oszczędzamy. Cholernie mocno. Trener Piotr Paluch nie dość, że prowadzi pierwszy zespół, to ma też zajęcia z trzema grupami młodzieży. Czyli prowadzi cztery zespoły i dzień w dzień tym po prostu żyje. Znam go bardzo długo, ale ten chłopak nadal mnie zaskakuje i mi imponuje. On dostaje dwa tysiące złotych za swoją pracę! I to z „Orlika”, czyli z tych środków zewnętrznych, bo z klubu nie dostaje nic. I teraz proszę mi pokazać drugiego takiego trenera, który za prowadzenie czterech grup, w tym pierwszej drużyny i za spędzanie w klubie praktycznie całego życia dostaje dwa tysiące złotych! On wraca do domu i siedzi w internecie, szuka zawodników, wydzwania do nich, jeździ i wszystkiego pilnuje. Są trenerzy w klasie okręgowej, którzy dostają więcej i mają pod opieką tylko seniorów. I dlatego już te zaoszczędzone pieniądze na trenerze można dorzucić chłopakom, którzy grają. Tak to u nas działa, że zanim wydamy złotówkę, to oglądamy ją kilka razy i myślimy, jak zaoszczędzić i wydać z głową. Dzisiaj piłki nożnej bez pieniędzy praktycznie nie ma. Nawet na tym poziomie amatorskim. Te bajki o miłości do futbolu to można dzieciom opowiadać. Nawet w klasie B zawodnicy chcą kasy.

Nie powiem, że jest inaczej, bo przecież każdy wie, że taka jest prawda. Miłość do piłki – miłością, ale każdy przychodzi i chce kasy. Takie czasy i nie ma co opowiadać i wymyślać, że jest inaczej. Jak mi pan powie, że w Błę-

U nas nie wydajemy pieniędzy na głupoty. Nie ma żadnych grillów, żadnych imprez integracyjnych i wydawania klubowej kasy na różne bzdury

kitnych Obsza ludzie grają za darmo, to kończymy rozmowę. Ale oczywiście, że nie grają za darmo. Tylko pana teraz i niektórych zaskoczę. Po pierwsze ci nasi lokalni zawodnicy grają za pół pieniędzy, które dostają ci najemnicy, którzy do nas dołączyli i wzmocnili klub. Po prostu znają realia, wiedzą, jaki jest budżet i nie grają dla Błękitnych, żeby zarabiać i się dorobić. Stąd są, chcą się pokazać z jak najlepszej strony i naprawdę im na tym zależy. Nie chcę opierać nazwiskami i sumami, bo nie jestem już prezesem klubu. O to proszę pytać działaczy Błękitnych, bo w te sprawy się nie wtrącam. To oni decydują, ile kto dostaje za grę.

■ Piłkarze dostają pieniądze co miesiąc, czy po każdym meczu?

Z tym jest różnie, ale najczęściej po 3-4 meczach wypłaciliśmy zawodnikom pieniądze. Zbieraliśmy to wszystko i szło hurtem. Podobno nawet w IV lidze są kluby, które płacą i to nieźle. Pewnie tak, ale absolutnie nie chcę nikomu zaglądać do portfela. Dlatego innych prezesów i działaczy bardzo proszę o dokładanie to samo. Niech każdy skupi się na swoim podwórku i nie rozlicza innych. Nie chcę zaglądać na przykład do Gromu Różaniec, choć ich prezes Kupczak mocno interesował się naszym klubem. Tylko nie chce mi się wierzyć, że grający u nich zawodnicy z Jarosławia czy z Sieniawy, przyjeżdżali na mecze za 150 złotych. Ale tak, jak mówię, to nie nasza sprawa, my się nie wtrącamy do innych i nie

chcemy psuć atmosfery.

■ Skąd wy bierzecie pieniądze? Przy całym szacunku dla Obszy, ale tam przecież nie ma prawie nic. Mówię o sponsorach, firmach, zakładach pracy.

Tak, jak mówiłem, przede wszystkim gmina, plus pieniądze od sponsorów. Nasz główny to jest Grupa Producentów Owoców „Polskie Jagody”. Od początku nas wspierają i dostajemy od nich blisko 15 tysięcy złotych, plus do tego pomaga nam też kopalnia „Bogdanka” i jeszcze kilka innych firm.

■ Zastanawiam się, co możecie zaoferować sponsorowi. Kibiców w IV lidze garstka, media się tym średnio interesują, to co taki sponsor dostaje w zamian za pomoc?

Tak szczerze, też mnie to zastanawia. Przecież ten producent jagód wysłał swój towar za granicę. Żeby jeszcze oni mieli skupy w Obszy i tu szukali klientów, to wtedy rozumiałem. Może po prostu ludzie doceniają naszą ciężką pracę i jej efekty? Może widzą, że my nie marnotrawimy pieniędzy od nich i nie wyrzucamy ich w błoto? Taka jest moim zdaniem prawda. Dobrze chęć i uczciwa praca dalej dla niektórych są ważne.

Ile dzisiaj trzeba mieć budżetu, żeby spokojnie grać w IV lidze?

My mamy 80 tysięcy złotych. Ale jak graliśmy mecz pierwszej kolejki z Gryfem Gminą Zamość i rozmawiałem z tymi działaczami, to oni tam mają ... 300 tysięcy rocznego budżetu. Czyli prawie cztery

razy więcej od nas!

■ W Gromie Różaniec, który gra w IV lidze, mają więcej kasy niż Błękitni?

Nie dam się podpuścić i nie wypowiadam się na ich temat. Nie chcę strzelać, żeby mi ktoś później nie zarzucał jakichś głupot. Trzeba pytać ich prezesa i działaczy Gromu. Ja otwarcie mogę powiedzieć, ile mamy my, bo to po prostu wiem.

Kilka dni temu z klasy B wycofał się Tur Turobin. Tam zawodnicy nie mieli podobno czasu na granie, albo zyczajnie nie chcieli trenować za darmo.

Każdy chce kasy. Ja trochę znam te realia z Turobina, bo znam dobrze chłopaka, który tam grał i trenował. On studiuje daleko od Turobina i musiał dojeżdżać kilkaset kilometrów i jemu nikt nawet nie zwrócił kosztów podróży. Można kochać piłkę nożną, ale nie można dokładać do tego cały czas ze swoich środków, bo ludzie też mają swoje wydatki i muszą płacić rachunki. Tu nie chodzi o to, żeby się dorobić, grając amatorsko i na tym poziomie rozgrywek, ale trzeba przynajmniej docenić te wysiłki i starania. Skromnie, ale jednak. Ludzie poświęcają czas, rezygnują z życia rodzinnego i towarzyskiego, a często nabawią się na boisku groźnej kontuzji. Ja to rozumiem. Powiem panu jeszcze jedną ciekawostkę. Rozmawiałem z wójtem Kozyrą z Łukowej. Pytał mnie, czy to prawda, że Błękitni Obsza dostają ze swojej gminy 150 tys. zł. Oczywiście to nie jest prawda. Wójt Łukowej nie wierzył, że my z gminy mamy 55 tys. zł i gramy w IV lidze. Klub z Łukowej dostaje 107,5 tysiąca złotych dotacji z gminy. Prawie dwa razy tyle, co my.

■ Wam udało się dojść do IV ligi, a właścicielem



Tadeusz Padiasek

Mocno nas dręczą i bołą te informacje, które gdzieś tam krążą w tym lokalnym środowisku piłkarskim, że my szastamy pieniędzmi. Proszę mi uwierzyć, że w Błękitnych Obsza nie ma żadnej drukarki banknotów i w naszej gminie pieniądze nie rosną też na drzewach

Błękitnych Obsza nie jest arabski szejek. Dlaczego innym klubom z powiatu się nie udaje?

Nie mam pojęcia. U nas nie wydajemy pieniędzy na głupoty. Nie ma żadnych grillów, żadnych imprez integracyjnych i wydawania klubowej kasy na różne bzdury. Raz na pół roku spotkamy się przy piwie i liczy się tylko piłka. Takich ludzi udało nam się zebrać w Błękitnych. Piotrek Paluch, jak jeszcze sam grał, to chciałem mu dać przynajmniej ze 100 złotych za mecz. Rozbroił mnie całkowicie, bo powiedział, że on nie chce złotówki, tylko lepiej te pieniądze dać młodym chłopakom, niech mają jakąś motywację i nagrodę. To jest taki ambitny człowiek, że to chyba największy skarb tego naszego klubu. I jak się pozbiera takich ludzi, to nie trzeba mieć wcale wielkich pieniędzy, żeby robić fajne i ambitne rzeczy. Czego życzę wszystkim działaczom i klubom, które tak mocno interesują się Błękitnymi Obsza i obrabiają nam tyłek.

Tomasz Zalewa

Maja Bielak z Łukowej nagrała swój pierwszy teledysk

Maja Bielak z Łukowej ma 12 lat i sporo sukcesów wokalnych na swoim koncie. Jednym z głośniejszych wydarzeń w karierze Mai był udział w The Voice of Kids, ale o tym zdążyła już zapomnieć, bo teraz nagrała właśnie swój teledysk.

Maja Bielak z Łukowej może pochwalić się wieloma sukcesami wokalnymi. W styczniu tego roku zdobyła III miejsca w przeprowadzonym on-line XXVII MIĘDZYNARODOWYM FESTIWALU KOŁĘD I PASTORAŁEK im. Księdza Kazimierza Szwarlika w Będzinie. Została wtedy jedyną laureatką z województwa lubelskiego. W czerwcu 2021 wyśpiewała srebrnego słowika w Finale Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej „Śpiewający Słowik”. Dało jej to nominację do Pacanowa na międzynarodowe spotkanie Mistrzów Muzyki, gdzie pojedzie za rok w Lipcu. Maja przeszła również do finałowego etapu II Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego im. Stanisława Jopki, gdzie reprezentowała województwo lubelskie na szczeblu centralnym.

Ponadto młoda artysta odnosi wiele sukcesów na lokalnych scenach. W Młodzieżowym Domu Kultury w Biłgoraju odbył się XLI Powiatowy Festiwal Piosenki Dziecięcej i Młodzieżowej – Biłgoraj 2021, gdzie chórzystka „Harmonii” Maja Bielak z Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej zdobyła pierwsze miejsce w kat. I (6-10 lat).

19 sierpnia ukazał się teledysk Mai zrealizowany przez Polskie Radio Lublin. Wokalistka zaśpiewała w nim piosenkę regionalną z okolic Biłgoraja. W dniu premiery teledysku zgodziła się porozmawiać z nami na temat produkcji oraz swoich dalszych planów.

■ Ile masz lat i do której klasy teraz idziesz?

Mam 12 lat i w tym roku idę do 6 klasy w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Łukowej.



Maja Bielak z Łukowej w teledysku do piosenki „Podziękuj Marysiu” wystąpiła w tradycyjnym ludowym stroju biłgorajskim

■ Jak na swój wiek masz już sporo osiągnięć.

No trochę się tego uzbierało.

■ A co jest dla Ciebie najważniejsze? Pewnie Udział w The Voice Kids?

Nie, The Voice to już przeszłość. Największym osiągnięciem jest dla mnie ten teledysk, który właśnie nakręciliśmy.

■ Ile czasu trwała praca nad nim?

Pracowaliśmy dwa dni.

■ Ciężko było?

Pogoda trochę nie dawała nam pracować. Najpierw świeciło słońce, kiedy wcale nie było nam potrzebne. A jak przyjechały tancerki, to zaczęło padać. Poza tym było też trochę dużo chodzenia po całym Muzeum Wsi Lubelskiej.

■ Ten teledysk jest trochę nietypowy. Co byś powiedziała o jego stylu?

Ten teledysk to pomieszanie stylu dawnego z nowoczesnym. Mnie się to bardzo

podoba. Mój ulubiony moment to ten, kiedy śpiewam: „Kupiła se rozkosz, sprzedałam se bidę”, a tancerz z Zespołu Ludowego zabiera dwie tancerki. W innych momentach teledysku występują też tancerki z zespołów współczesnych.

■ Gdzie się uczysz śpiewać?

W Szkole Muzycznej uczę się gry na skrzypcach. Śpiewu uczę się w chórze Harmonia w Gminnym Ośrodku Kultury w Łukowej. Dodatkowo mama wozi mnie do trenerki wokalne do Tomaszowa.

■ Chciałabyś zajmować się śpiewem w przyszłości?

Ja bym chciała osiągnąć to, co osiągnęła Sanah. Jest ona moją idolką i chciałabym być taka jak ona.

■ A jaki rodzaj muzyki lubisz wykonywać najbardziej?

Ja to trochę mieszam. Lubię śpiewać piosenki ludowe, ale lubię też współ-

czesne. Dla mnie rodzaj muzyki nie ma znaczenia. Ważne jest tylko, czy ta muzyka mi się podoba.

■ Czyli można powiedzieć, że ten teledysk to takie odzwierciedlenie twojego stylu w muzyce i twojego charakteru?

W sumie można to tak ująć.

■ Przy tych wszystkich zajęciach muzycznych wystarcza Ci czasu na naukę?

Mam trochę mało czasu na naukę, bo jeżdżę na chór, do szkoły muzycznej, do Tomaszowa, a do tego chodzę jeszcze do stajni.

■ Po co?

Bardzo interesuję się jazdą konną. Namawiam rodziców i dziadków, żeby się zebrali i kupili mi konia.

■ Dzięki za rozmowę.

Natalia Raćaitis



**ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®**

informi
meble na miarę



- kuchnie na wymiar
- szafy przesuwane

ul. Długa 5A Biłgoraj
tel. 84 888 00 51
www.informi.pl

KOMFORT®

PANELE - DREWNO - WYKŁADZINY - DYWANY
DRZWI - CHODNIKI - TRAWY

ul. Długa 5A Biłgoraj, tel. 885 566 955

RAFMET

OGRODZENIA - BALUSTRADY



501-749-427

biuro.rafmet@o2.pl